

Geny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-

Prakow
Biblioteka Jagiellońska

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Geny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-22.

Dzień oszczędności.

W dorocznym obrachunku stanu naszego życia gospodarczego, jaki przeprowadzamy w dniu oszczędności nigdy dość silnie podkreślić, nigdy przejawnie nie można tej kardynalnej zasady, że naród, który chce zabezpieczyć trwale swą niepodległość i niezależność polityczną, musi zawsze, w codziennych swych troskach i wysiłkach o tem pamiętać, że niezależność gospodarza, samowystarczalność jak najdalej posunięta — jest najsilniejszą wolności politycznej gwarancją.

A zasada samowystarczalności wymaga solidarnego, świadomego celu postępowania całego narodu — który dąży do zaspokojenia jaknajwiększej ilości swych potrzeb własną wytwórczością, który swą wytwórczość ustawicznie rozszerza i rozwija tak, aby ona mogła rynek swego Państwa, wewnętrzne zapotrzebowanie zaspokoić.

Na to zaś, aby móc w imię nietylko zdobycia jaknajwiększego rynku dla przedsiębiorcy organizować warsztaty produkcji, ale harmonizować ich powstawanie, rozwój i działalność z ogólnym interesem całego narodu, trzeba tworzyć rodzime, narodowe kapitały, które służyć byłyby zdolne organizowaniu narodowej wytwórczości, przeciwstawić się skutecznemu kapitałom obcym, szukającym tylko zysku i w zysku słabszego lub wręcz dążącym do zaprzęgnięcia naszych warsztatów pracy w służbę obcym interesom.

Idea samowystarczalności, której szerzeniu w polskim społeczeństwie „Słowo Polskie“ służy od całego szeregu lat — zaczyna stawać się hasłem dnia, znajduje się na ustach całego myślącego społeczeństwa polskiego — zataraskanego ujemnym stanem naszego bilansu handlowego.

Ale dla realizowania jej nie wystarczy tylko martwić się i o niej mówić. Tu trzeba zorganizowania naszego codziennego życia — trzeba wpojenia zasady, że kupowanie niemieckiej czekolady czy cukierków, francuskiej mydła czy perfum, obuwia czy ubrania zrobionego z obcego materiału jest lekkomyślnym działaniem na szkodę naszej przyszłości gospodarczej, że przywózowi obcych towarów zalewających Polskę nie może zapobiec rząd — ale złamać ten zalew może opór i solidarne popieranie rodzimej wytwórczości przez całe społeczeństwo.

Ale także trzeba przemienić z gruntu organizację naszej wytwórczości w całym szeregu dziedzin, że wspomnę tylko o przemyśle łódzkim, stale chorującym od czasu utraty tego rynku zbytu, dla którego był ongiś stworzonym — głębokiej Rosji Europejskiej i Azjatyckiej — o którego gruntownej reorganizacji w kierunku właśnie nastarczenia jego produkcji na zaspokojenie rynku wewnętrznego myśli już — jak podały dzienniki — nasz doradca finansowy p. Devey.

Ideę samowystarczalności Polski musi służyć wytwórczość polska, bo w tej służbie leży interes narodu i racja rozwoju tej wytwórczości.

A dla przeprowadzenia tych wewnętrznych przeobrażeń w naszym życiu gospodarczym musimy tworzyć narodowe kapitały, któreby tej idei narodowego zorganizowania naszego życia gospodarczego służyły.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc listopad. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 80 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynię do nas do **10-go listopada w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Herriot obrzucony kamieniami.

Paryż, 30 października. (AW). Z powodu niedzielnych zajęć przy odsłonięciu pomnika Combesa młodzież rojalistyczna urządziła wielką demonstrację przeciwko Herriotowi w Ljonie. W momencie, gdy odbywało się tam posiedzenie rady miejskiej (której prezesem jest jak wiadomo Herriot) rojalści wtargnęli na salę i wśród wrogości okrzyków pod adresem Herriota obrzucili go graniem kamieniami. Herriotowi udało się uniknąć okaleczenia lub śmierci. Dopiero policja przywróciła spokój.

Lyon, 30 października. (PAT). W czasie uroczystego otwarcia przez Herriota posiedzenia rady miejskiej jeden z obecnych siedzący pomiędzy publicznością zabrał głos i czyniąc aluzję do nie dawnych krwawych wypadków w

Pens znieważył mera. Nastąpiło zamieszanie, w czasie którego wybito kilka szyb. Herriot zawiesił posiedzenie i wezwał policję, która przy pomocy kilku członków rady usunęła z sali obrad manifestantów. Trzy osoby zostały zatrzymane.

==o==

Paryż, 30 października. (PAT). Jak podaje „Le Matin“ rada ministrów będzie się zajmowała w dniu dzisiejszym między innymi sprawą odszkodowań i wydarzeniami w Pens. Dziennik zaznacza, że co do art. 70 i 71 ustawy budżetowej Poincare zgodził się na propozycje imiennej określenia tych konpreparacji misyjnych, które będą mogły posiadać siedzibę we Francji a to w celu zapobieżenia zbyt rozciąglej interpretacji wzmiankowanych artykułów.

Niemieckie demarche w sprawie reparacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (G) Donoszą z Berlina: Prasa zapowiada, że dziś lub w środę nastąpić ma w Londynie demarche rządu niemieckiego w sprawie rokowań reparacyjnych. Rząd niemiecki wyrazi swe życzenie co do składu komitetu rzeczoznawców i podkreśli, by w skład jego weszli tylko rzeczoznawcy i fachowcy, a nie przed-

stawiciele rządu, i że przywiązuje wielką wagę do przyciągnięcia Ameryki do rokowań.

Berlin, 30 października. (PAT) Dzisiejsza „Vossische Zeitung“ zapowiada na środę 31 bm. kroki dyplomatyczne Niemiec w Paryżu, Londynie, Brukseli i Tokio w sprawie zwołania konferencji rzeczoznawców, mającej przygoto-

A jedyną drogą tworzenia kapitałów narodowych jest oszczędność, pojęta jako rozumne, celowe używanie dóbr gospodarczych, unikanie wszelkiego marnotrawstwa, odkładanie z bieżących dochodów — kosztem ograniczenia naszych potrzeb, choćby niewiele, ale stale na przyszłość.

Ileż naokoło siebie spotykamy na każdym kroku lekkomyślnego zużycia dóbr, ile marnotrawstwa czasu, sił, pieniędzy!

Jeżeli w Polsce z 14.000.000 osób pracujących każda zmaruje tylko 20 minut dziennie, to w sumie stanowią to zmarnowanych 467.000 godzin pracy. Jeżeli przyjmniemy minimalną wartość pracy po 20 groszy za godzinę — otrzymamy zmarnowaną sumę 93.000 zł. dziennie, — 33 miliony złotych rocznie!

Jeżeli tylko 3.000.000 ludzi wydaje niepotrzebnie dziennie 40 groszy — stanowi to olbrzymią sumę 432.000.000 zł. rocznie!

Gdyby 10.000.000 ludzi w Polsce oszczędzało po 1 zł. miesięcznie, mielibyśmy rocznie 120.000.000 nowych kapitałów, a w ciągu lat 10. prawie 2 miljardy!

I nie ma tu sprzeczności między interesem jednostki, a interesem ogółu. Jednostka dążąc do dobrobytu pracuje i oszczędza a społeczeństwo organizuje te oszczędności przez instytucje finansowe na żywa, czynną siłę — ożywającą życie gospodarcze, a oszczędzającej jednostce przynosząca dochód w formie procentu.

W dniu oszczędności musimy sobie wzajemnie wszyscy przypomnieć, że na to, aby zdobyć niezależność gospodarczą i na niej oprzeć przyszłość i siłę naszego Państwa, musimy tworzyć drogą oszczędności narodowe kapitały — które dla zrealizowania idei samowystarczalności gospodarczej są nam niezbędne.

St. Uhma,

wać i uregulować kwestję reparacyjną. Jak twierdzi „Vos. Ztg.“, przedstawiciele dyplomatyczne w tych stolicach otrzymały już odnośne instrukcje. Jednocześnie rząd niemiecki ma zwrócić się do wymienionych rządów z prośbą o wypowiedzenie ich zdania w sprawie czasu i miejsca obrad, oraz o sformułowanie ich propozycji. Według doniesienia „Berl. Tageblattu“, wymienione kroki dyplomatyczne Niemiec miały już nastąpić w ciągu dnia dzisiejszego.

Paryż, 30 października. (AW) „Petit Journal“ informuje, że stanowisko francuskie w kwestji reperacji streszcza się w następujących punktach: 1) Francja żąda kontynuowania spłat przez 62 lat w tej sumie, w jakiej sama spłaca swe długi w Anglii i Ameryce. 2) Domaga się ponadto 16 milionów marek w złocie na pokrycie kosztów odbudowy zniszczonych w czasie wojny przez Niemców prowincji francuskich. Koncesje reparacyjne wobec Niemiec byłyby możliwe wtedy, gdyby Ameryka obniżyła swe żądania wobec Francji.

Z DNIA.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OBEJMUJE STER RZĄDU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (zo) Jak donosiliśmy, wczoraj Marszałek Piłsudski w ciągu dnia konferował z premierem Bartlem, następnie zaś był na dłuższej naradzie u p. Prezydenta na Zamku. W dniu dzisiejszym p. Marszałek bierze udział w posiedzeniu Rady Ministrów.

Treść odbytych rozmów nie jest oczywiście znana, ale w kołach politycznych wiążą ją ze sprawami budżetowymi, co do których mają być wniesione jeszcze dodatkowe przedłożenia, oraz z rozpoczynającą się sesją parlamentu i taktyką wobec niego. Mówi się również o tem, że Marszałek Piłsudski, powróciwszy zupełnie do zdrowia, bierze znowu w swe ręce ster rządu, a niektóre z tych kombinacji idą tak daleko, iż utrzymują, jakoby Marszałek Piłsudski w razie jakiegoś konfliktu, nie tylko faktycznie ale i formalnie stanąłby miał na czele Rządu jako premier.

RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 30 października. (zo). We wtorek po południu obradowała Rada Ministrów pod przewodnictwem premiera Bartla i współdziałaniem Marszałka Piłsudskiego. Załatwiono cały szereg spraw bieżących, traktat przyjaźni z Persją oraz statut organizacyjny ministerstwa rolnictwa.

Warszawa, 30 października. (zo). Do wiadomości się, że zmiana statutu Ministerstwa rolnictwa, uchwalona dziś przez Radę Ministrów oznacza powołanie do życia wydziału wojskowego w temże ministerstwie.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (zo). Prezes Rady Ministrów p. Bartel udał się dziś po południu na Zamek, gdzie został przyjęty na dłuższej konferencji Po posiedzeniu Rady Ministrów konferował p. premier z min. sprawiedliwości i min. skarbu.

Z Parlamentu.

Warszawa, 30 października (AW.). W dniu 31 bm. odbędzie się o godz. 3 po południu ogólne posiedzenie klubu BBWR.

Równoległe do tych obrad odbywać się będą obrady klubu Stronnictwa Narodowego.

Warszawa, 30 października (AW.). Wczoraj w kancelarii sejmowej zjawili się posłowie Jaworowski, Szczypiorski, Downarowicz, Gardecki i Niski i złożyli oświadczenie o swym wystąpieniu z PPS., poczem prosili o niestracanie im składek członkowskich na klub z dyjety poselskich.

Warszawa, 30 października (AW.). „Przedświt” informuje, że min. Czechowicz nie wygłosi na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu zapowiedzianego expose, ale zabierze głos dopiero na jednym z dalszych posiedzeń Sejmu. Jeden z głównych punktów tego przemówienia poświęcony będzie projektowi reformy systemu podatkowego. Projekt ten ma być w czasie sesji bieżącej złożony Sejmowi.

Warszawa, 30 października. (zo). Do tej pory nie postanowiono, kto będzie w Sejmie referentem budżetu na rok 1929/30. Przypuszczano, że będzie nim prof. Krzyżanowski, ale ten oświadczył, że rzecz ta nie jest jeszcze zdecydowana i ma pewne wątpliwości co do objęcia tego referatu.

PSL. PIAST PRZECHODZI DO RZECZOWEJ OPOZYCJI.

Warszawa, 30 października. (zo). Dziś w gmachu sejmowym obradował klub PSL. Referat o sytuacji politycznej wygłosił p. Szydłowski. Podczas dyskusji, której dziś nie zakończono, przejawiała się tendencja przejścia od dotychczasowej bezwzględnej wobec rządu opozycji do t. zw. opozycji rzeczowej.

MIN. SKADKOWSKI W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa 30 października. (zo). We wtorek rano przybył do gmachu Sejmu i Senatu minister spraw wewnętrznych generał Skadkowski i od był dłuższą konferencję z marszałkami Daszyńskim i Szymańskim. Narada ta dotyczy spraw związanych z obchodem 10-letnia niepodległości Państwa.

OKÓLNIAK W SPRAWIE OBYWATELSTWA POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa 30 października. (zo). Minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym komunikuje na podstawie oświadczenia ministerstwa spraw wojskowych, że oficerowie tak czynni jak i rezerwowi umieszczeni w „Roczniku Oficerskim” przyjęci zostali do służby bez zastrzeżeń wskutek czego nabyli obywatelstwo polskie o ile ono im przysługiwało im dotychczas z innego tytułu.

SYN POSŁAŁ OJCU MASZYNE PIEKIELNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 30 października. (G) Z Krakowa donoszą: Njejak Franczak otrzymał w dniu dzisiejszym przesyłkę pocztową. W czasie jej rozpakowywania nastąpiła gwałtowna eksplozja, a ciężko ranny Franczak runął na ziemię, pokój zaś, w którym się znajdował, uległ zupełnemu zniszczeniu. Przed komisarzem policyjnym zeznał Franczak, że pakunek ten przysłał mu pewnie wydziedziczony syn jego, którego policja natychmiast przesłuchała. Bliższych szczegółów brak.

MANIFESTACJA KOMUNISTÓW W SOPOTACH.

Gdańsk, 30 października. (AW) Na ulicach Sopot odbyła się wielka manifestacja komunistyczna. Manifestacja ta miała na celu zbieranie ofiar na więźniów politycznych. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W krótko

NAJNOWSZY WIELKI FILM z NAJWIĘK. AKTOREM EUROP.

APOLLO

IWAN MOZZUCHIN

w FILMIE „Universalu”
Prezydent

Kino „LEW”

Dziś 31/X.

Kino „LEW”

DZIKUSKA

według powieści Ireny Zarzyckiej

W głównych rolach: Marja Malicka
Zb. Sawan

UWAGA: P. T. Publiczność oraz młodzież jawiąca się o godzinie 3-ciej na „Odczyt Oszczędnościowy” Dyr. dr. Stefana Uhmy, może otrzymać bilety ulgowe na pierwszy program „Dzikuski” za 60 gr. i 1 zł.

Układ pożyczkowy rumuńsko-niemiecki.

Bukareszt, 30 października. (PAT). Dzienniki donoszą, że układ pożyczkowy między Niemcami i Rumunją został podpisany w Berlinie wczoraj o godzinie 5 popołudniu. Poseł rumuński w Berlinie Petrescu Comnene oraz b. minister finansów Lapedasu, którzy przy byli wczoraj do Berlina odbyli dłuższą rozmowę z kanclerzem Rzeszy.

Dzienniki podają dalej, że Wiktor Antonescu, który udał się do Paryża, wyrównał ostatecznie pewne różnice zdań zachodzące w stanowiskach obu

stron tak, że układ pożyczkowy z bankierami francuskimi zostanie podpisany z początkiem listopada.

Bukareszt, 30 października. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem premiera Bratianu posiedzenie, poświęcone sprawie układu pożyczkowego z Niemcami. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że układ został definitywnie zawarty. Wieczorem przesłano delegatom rumuńskim bawiącym w Berlinie ostatecznie dyspozycje dotyczące podpisania układu.

Traktat handlowy niemiecko-litewski

Berlin, 30 października. (PAT). „Berl. Tageblatt” donosi, że we wtorek wieczorem podpisany został w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy traktat handlowy niemiecko-litewski. Ze strony niemieckiej podpisał traktat przewodniczący delegacji niemieckiej radca Eisenlehr, ze strony litewskiej pos. litewski w Berlinie Sidzikauskas. Główne trudności przy zawarciu traktatu zostały uchyłone.

Wilno, 30 października. (AW) „Dziennik Wileński” podaje: Od kilku dni krąży w kołach politycznych litewskich pogłoski o zmianach, mających nastąpić w łonie Rady państwa. Według tych wersji ustąpić ma ze stanowiska członka Rady profesor uniwersytetu kowień

skiego, Romer. Powodem tego ustąpienia miała być ostra wymiana zdań między ustępującym profesorem a Wolde-marasem. Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady, prof. Romer poddał drugo-cacej krytyce obecny kierunek polityki litewskiej ze specjalnem uwzględnieniem polityki zagranicznej. Wolde-maras uczuł się dotkniętym i w odpowiedzi na mowę prof. Romera użył słów, nie liczących z powagą Rady. Prof. Romer opuścił salę posiedzeń Rady i miał wystosować list do prezydenta Smetony. Pogłoski te mają — pisze „Dziennik” — o tyle usprawiedliwienie, że już z początkiem działalności Rady państwa zaznaczył się silny rozdźwięk pomiędzy nią a Wolde-marasem.

Wywiad z p. Hołowką.

Ryga, 30 października. (AW) „Siewo dnia” publikują wywiad z przybyłym tu na parę dni naczelnikiem Wydziału wschodniego MSZagr. p. Hołowką. Zapytany o cele przybycia do Rygi, p. Hołowka stwierdza, iż przybył do stolicy Łotwy dla osobistego widzenia się ze swoim długoletnim przyjacielem posłem Łukasiewiczem. P. Hołowko zaznacza, iż prace konferencji kolejowej polsko-łotewskiej posuwają się naprzód najzupełniej pomyślnie. Nie rozwiązane

zostały jedynie drobne kwestje gospodarcze. Są pewne podstawy do mniemania, iż prace łotewsko-polskiej konferencji, opracowującej konwencje kolejową, zakończy się pomyślnie. W sprawie perspektyw konferencji królewickiej, Hołowko oświadczył, iż delegacja polska owych propozycji przy przyszłych pertraktacjach nie wnosi. W ten sposób — zakonkludował swój wywiad Hołowko — ostatnie słowo należy obecnie do Litwy.

Zmiana konstytucji estońskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (G.). Do noszą z Rewla: Komisja konstytucyjna estońska rady państwa uchwaliła wniosek i przedstawienie radzie do zatwierdzenia projektu ustawy, która rozszerza kompetencje naczelnika państwa

estońskiego i udziela mu prawa weta w stosunku do wszystkich dekretów rządu. Projekt ten ma być przekazany radzie państwa w pierwszej połowie listopada.

ŚWIECE i LAMPKI
NA GROBY

poleca
najstarsza
firma
katolicka

FR. SCHUBUTH
Lwów, 11021 t
RYNEK Nr. 45.

Cło przewozowe na żyto.

Warszawa, 30 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym ukazało się w Nr. 91 dziennika Ustaw Rzplitej P. pod poz. 801 rozporządzenia ministrów skarbu przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 29 października 1928 w sprawie ustanowienia cła przywozowego od żyta w wysokości 11 zł. od 100 kg. Od

żyta nadanego z dokumentami przywozowymi do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej do chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, jakoteż od żyta zalegającego w dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia w celnych składach urzędowych i kolejowych oraz nie

urzędowych, pozostających pod zamknięciem celnym, cło nie będzie pobierane w ciągu 7 dni po dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w trzy dni po ogłoszeniu.

BRAK WIADOMOCI O ZEPPELINIE.

Warszawa, 30 października. (PAT.). Radiostacja niemiecka w Friedrichshafen podaje do wiadomości, że do godziny 6 dnia dzisiejszego nie otrzymała żadnych bezpośrednich wiadomości ze stacji radiowej Zeppelina. Ogólnie spodziewanem jest przybycie powrotne „Zeppelina” we czwartek bieżącego tygodnia. Agencja Reutersa otrzymała od parowca „Mauritania” wiadomość, że sterowiec „Zeppelin” ma znajdować się na Atlantyku, 1500 km. na wschód od Nowej Fundlandji. Sterowiec napotkał na wicher południowo - wschodni.

TRUP KOBIECY W WALIZIE.

Moskwa, 30 października. (AW.). Władze kolejowe na stacji Niżny Nowogród zarządziły otwarcie kuira, który nadszedł koleją z Moskwy i nie został odebrany w ciągu dwóch tygodni. W kufrze znaleziono rozkładające się zwłoki nieznannej kobiety. O wypadku tym powiadomiono urząd śledczy w Moskwie, który poszukuje obecnie sprawców mordu.

ARESZTOWANIE SZPIEGA SOWIECKIEGO.

Wilno, 30 października. (AW) Przed kilku dniami wileńskie władze bezpieczeństwa aresztowały wybitnego przedstawiela wywiadu sowieckiego, który po ukończeniu specjalnych kursów wydelegowany został do Polski. Aresztowany jest oficerem i nazywa się Erdman. Rzeczono zbiegł on kiedyś z Polski. Ujęto Erdmana w chwili, kiedy zupełnie pewny swego incognito, miał przy sobie cztery paszporty zagraniczne, wydane na różne nazwiska, oraz znaczną sumę gotówki w dolarach. Jakie było zadanie Erdmana, niewiadomo. Wiadomem jest tylko, że ostatnio był oficerem do specjalnych zleceń przy mińskim GPU. Erdman zamieszkiwał w Wilnie od kilku miesięcy i w tym czasie kilka razy wyjeżdżał do Rygi.

MŁODZIEŻ BISMARCKOWSKA.

Berlin, 30 października. (PAT) W niedzielę odbył się w Elku w Prusach Wschodnich zjazd organizacji młodzieży bismarckowskiej, na którym przewodniczący tego zrzeszenia na Rzeszę Sieveking wyzwał zebranych do zachowania wierności byłej dynastji panującej. Wierzymy w posłannictwo narodowe wschodniego pogranicza Niemiec — oświadczył Sieveking — i dlatego podtrzymywać będziemy w szeregach młodego pokolenia idee pogotowia wojennego i idee monarchji. Wierzymy, że wówczas tylko będziemy mogli odpowiedzieć na polską pieśń nienawiści pieśnią pruską „Jeszcze Prusy nie zginęły”. Pokolenie, wychowane w tym duchu, wydobędzie z fal Renu koronę cesarstwa niemieckiego, równocześnie zaś wydobędzie z fal Wisły koronę królestwa polskiego.

WĘGIERSKO - CZESKI INCYDENT GRANICZNY.

Praga, 30 października. (AW). Piśma donoszą, że na granicy czechosłowacko - węgierskiej strażnicy węgierscy napadli w miejscowości Abowca na terytorjum czeskim na jakiegoś wieśniaka i obili go. Węgrzy motywują ten napad w ten sposób, że chłop ów pracować miał na gruntach należących dawniej do jednego z magnatów węgierskich a obecnie przydzielonych komu innemu w drodze przeprowadzenia reformy rolnej. Wypadek ten będzie przedmiotem interwencji dyplomatycznej.

Z CZEGO NIEMCY SĄ NIEZADOWOLENI?

Londyn, 30 października. (AW) W tu tejszych kołach niemieckich wielkie niezadowolenie wywołał w mowie Baldwinina ustęp, w którym wśród zasług Ligi Narodów wymieniona jest decyzja Ligi Narodów o podziale G. Śląska.

**Kinoteatr
PALACE**
Legionów 3.

Dziś monumentalne arcydzieło Joe May'a — wytwórni „UFA” p. t.

„**Powrót z niewoli**”

Mimo wielkich kosztów wystawienia tego filmu ceny wstępu niepodwyższone.

Zniżki 6 dni nieważne.

Z Rosji sowieckiej.

CZICZERIN PRZYSPIESZA SWÓJ POWRÓT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (G.) Z Moskwy donoszą, powrót Cziczeryna z kuracji zagranicznej miał nastąpić z końcem listopada. Jednak wskutek pogorszenia się międzynarodowej sytuacji politycznej Sowietów Cziczeryn na prośbę swoich kolegów ma przyspieszyć powrót.

NIE BEDA PŁACIĆ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (G.) Z Berlina donoszą, jak się dowiaduje korespondent „Kurjera Warszawskiego” z dobrze poinformowanych kół finansowych, podana w dniu 27 bm. przez „Börsen Kurier” wiadomość, która powtórzyła i prasa polska, że Sowiety skłonne są zapłacić z tytułu długów rządu Kiereńskiego 450 milj. dolarów nie odpowiada prawdzie.

CZERWONIEC W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Moskwa, 30 października. (AW) W sowieckich sferach finansowych przewidują, że jeżeli eksport sowiecki nie powiększy się natychmiast conajmniej czterokrotnie czerwonec może spaść w ciągu najbliższych dwu miesięcy do dwu dolarów. Należy zaznaczyć, że w ostatnich czasach rząd sowiecki zaczął eksportować na wielką skalę najcenniejsze dzieła sztuki znajdujące się dotychczas w muzeach państwowych.

WIELKIE MROZY NA SYBERJI.

Moskwa, 30 października. (AW). — Wielkie mrozy, które nagle nawiedziły Syberję, zastały parowce żeglugi syberyjskiej niespodziewanie w środku drogi. Na rzekach Obi, Tomi i Czulymie zamarzło 8 parowców. Równocześnie 2 pasażerskie parowce zamarły w kraju Narymskim. Również parowcom, żeglującym na Jeniseju grozi niebezpieczeństwo uwiecznienia wśród lodów.

REPRESJE PRZECIWKO OPOZYCJI PRAWICOWEJ.

Moskwa, 30 października. (AW). Represje przeciwko opozycji prawicowej kontynuowane są z całą energią. Dymisjonowany został niemal w całości skład redakcji „Moskwy Robotniczej”, uważanej za ośrodek opozycji prawicowej.

NOWY PROCES „DONIECKI”.

Moskwa, 30 października. (AW). Z zarządzenia GPU uwięziono w Charkowie i Juzońce 24 urzędników i inżynierów Donugla. Są oni oskarżeni o uprawianie gospodarczej kontrrewolucji. Wśród aresztowanych znajduje się 4 wybitnych inżynierów. Jest to zapewne wstęp do trzeciego już z kolei procesu „donieckiego”.

15 LAT W CIEMNEJ PIWNICY ZAKUTY W KAJDANY.

Moskwa, 30 października. (AW). „Prawda” donosi, że w domu pewnego tubylca w miejscowości Tentek w Turkiestanie wykryto w piwnicy 32 letniego syna właściciela domu, który miał na nogach i rękach założone kajdany. Po wywołaniu z kajdan nieszcześliwy zeznał, że znajdował się w piwnicy od 15 lat. Miał 17 lat, gdy wrzucono go do piwnicy wskutek targu z ojcem. Od chwili tej nie zdemnowano z niego kajdan, głodzono go i maltretowano. Wyzwolony z kajdan mężczyzna liczy obecnie 32 lat, lecz wygląda na 60 letniego starca.

GŁÓWNA WYGRANA

450 000 ZŁOTYCH

Losy I. Klasy
Loterji Państwowej
są do nabycia
w najszczęśliwszym kantorze
„**NADZIEJA**” Lwów, Sykstuska 6

ćwiartka **zł. 10.-** ceny połówka **zł. 20.-** losów: cały los **zł. 40.-**

Clagnienie już 15 i 16 listopada b. r.

w tem miejscu wyciąć i wypełnione przesłać nam w listce.

KARTA ZAMOWIEN. SI.
Do „**NADZIEJI**”, Lwów, Sykstuska 1. 6.
Niniejszem zamawiam do 1-ej Klasy Państw. Loterji Klasowej:
..... losów całych po zł. 40.-
..... połówek po zł. 20.-
..... ćwiartek po zł. 10.-
Należność zł. uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę do losów dołączonym.
Imię i nazwisko
Dokładny adres:

Jak Niemcy przyjęli operę Szymanowskiego

Warszawa, 30 października. (AW) „Kurjer Warszawski” donosi z Berlina, że do niebywałego skandalu przyszło w Duisburgu podczas przedstawienia opery Karola Szymanowskiego „Król Roger”. Członkowie Stahlhelmu, którzy wykupili wszystkie galerje, starali się

gwizdem i piskiem uniemożliwić przedstawienie. Nie udało im się to jednak, tak że przedstawienie było dokończone i nagrodzone oklaskami. Dziennik przypomina, że w Polsce sztuki autorów niemieckich wykonywane są bez przeszkód.

Porażka konserwatystów angielskich.

Londyn, 30 października. (AW) W tu tejszych kołach politycznych silne wrażenie wywołała klęska konserwatystów, poniesiona ostatnio w wyborach uzupełniających w Ashton, gdzie zwy-

ciężył kandydat Labour Party. Jest to już piąty okręg wyborczy, który konserwatyści tracą w roku bieżącym przy wyborach uzupełniających.

5.000 osób pod nadzorem policyjnym

Tokio, 30 października. (PAT) Od czasu aresztowania przed 6-ciu miesiącami po wyborach powszechnych, około 1000 komunistów, policja dokonała szeregu nowych aresztowań tak że z początkiem roku 1929 stanie przed sądem około 500 oskarżonych, przeważnie studentów socjalistów. Opinia publiczna przypisuje wystąpienia tych młodych ludzi młodzieńczej zapalczowości, wla dze jednak zapatrują się na sprawę bardzo poważnie. Amnestja niektórych z pomiędzy uwięzionych w związku z uroczystością wstąpienia na tron nie

jest oczekiwana. Władze przedsięwzięły nadzwyczajne środki ostrożności w związku ze zbliżającą się uroczystością rozpoczęcia nowego panowania. 5000 podejrzanych osób zostanie na czas uroczystości uwięzionych lub też poddanych ścisłemu nadzorowi.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

WL. GRABSKI O KONSOLIDACJI Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Praga, 30 października. (AW) Jubileuszowy numer „Lidovych Novin” ogłasza artykuł b. premiera polskiego Władysława Grabskiego. Autor podkreśla, że konsolidacja Czechosłowacji posiada pierwszorzędne znaczenie także dla prawdziwego Polaka. Konsolidacja ta dokonana była w najtrudniejszych warunkach dzięki dojrzałości społeczeństwa, które umie własny interes podporządkować dobru ogólnemu, oraz dzięki rzadkim zaletom wodzów narodu, a przede wszystkim prez. Massaryka.

WYBORY DO KASY CHORYCH W TARNOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (G.) Donoszą z Tarnowa, podczas wyborów do tutejszej Kasy Chorych komuniści otrzymali 8 mandatów, dotychczas nie mieli ani jednego. Bund 7 mandatów. PPS. 14. BB. 5 mandatów.

WYJAZD DYREKTORA „POLROSA” DO MOSKWI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 30 października. (zo). Naczelny dyrektor Towarzystwa Polros p. Skąpski wyjeżdża do Moskwy, gdzie przeprowadzi rokowania z przedstawicielami sowieckich sfer gospodarczych co do ustalenia planu eksportu w Polsce i importu towarów rosyjskich do Polski. Równocześnie ma uzyskać zezwolenie sfer gospodarczych w związku z rozpoczynającym się sowieckim nowym rokiem gospodarczym na przywóz do Rosji znacznej ilości towarów polskich.

ŻYDOWSKA RADA MIEJSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (G.) Z Kielc donoszą, wczoraj w miejscowości Chmielówek powiatu jędrzejowskiego odbyły się wybory do rady miejskiej. Zwyciężyli sjonisiści, którzy na 24 mandatów otrzymali 20. Żydzi zapowiadają, że przewodniczącym rady, burmistrzem i ławnikami obiorą żydów.

NOMINAJĄ WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (zo). Pan Prezydent Rzpłtej podpisał dziś nominację pułk. Nakonecznikow-Klukowski.

W POZNAŃSKIM PŁONA STODOLY Z ZBIORAMI.

Poznań, 30 października. (AW). Po niedawno notowanych w kilku miejscowościach pożogach, których ofiara padły stodoły z tegorocznymi zbiorami spłonęły tu ostatnio znowu 2 stodoły w Iwnie pod Kostrzynem w majątku Ignacego Mielżyńskiego. Szkody obliczają na 200.000 zł. Ma się tu do czynienia z wypadkiem podpalenia.

P. FRANCISZEK POTOCKI OBJAŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 30 października. (zo). Dnia 30 bm. minister oświaty p. Światłowski przedstawił w departamencie wyznań nowego dyrektora tego departamentu p. Franciszka Potockiego. Nowy dyrektor objmuje urządowanie dnia 31 bm.

P. Potocki pochodzi z Podola. Ukończył on Liceum Aleksandrowskie w Petersburgu, poczem studiował w Paryżu i Londynie. Po wybuchu wojny rozwinął żywą działalność obywatelską jako członek komitetu wykonawczego na Rusi, założyciel Towarzystwa popierania kultury i nauki polskiej na Rusi i kurator polskiego Kolegium Uniwersyteckiego w Kijowie. Po przybyciu do Polski oddał się pracy publicystycznej. Obecnie jest członkiem zarządu krakowskiego oddziału Pracy Narodowej.

Przegląd prasy.

POD ZNAKIEM SAMOWYSTARCZALNOŚCI.

„Kurier Polski” pisze:

Zyjemy pod znakiem pewnego hasła, które w ubiegłym tygodniu bardzo głośno się rozległo. Jest to hasło gospodarczej samowystarczalności. Jak każde tego rodzaju wystąpienie ma i ruch w obronie polskiej samowystarczalności gospodarczej swoje jaśniejsze i ciemniejsze strony.

Jest to objawem zupełnie naturalnym i z punktu widzenia kulturalnego z pewnością pocieszającym, że stopa naszego życia (t. zw. standard of life) się podnosi. Zużyliśmy coraz więcej artykułów takich, których do niedawna nie zużywaliśmy wiele lub też w znacznie mniejszej ilości. To pociąga za sobą także i wzrost wymagań jakościowych, żądanie lepszej jakości towaru. Są towary, których niewyrobimy lub też tylko w jakości nie mogącej zaspokoić wybredniejszych wymagań. Konsekwencją tego jest sprowadzanie z zagranicy, które działa ujemnie na stan naszego bilansu handlowego. Ale jest też szereg towarów, które się wyrabia w Polsce w jakości równie dobrej a nieraz i lepszej niż zagranicą. Poczóż je w takim razie sprowadzać? Jest to już tylko czysty snobizm. Naturalnie, że z punktu widzenia doktryny liberalnej nie można tego nikomu zabronić, żeby sobie sprowadzał, co chce i skąd chce! Przyznać wszelako trzeba, że są chwile w życiu gospodarczym państwa, kiedy lepiej tego zaniechać.

Hasło samowystarczalności gospodarczej rozumnie postawione i kulturalnie realizowane winno mieć jednak znaczenie zarówno dla odbiorców jak i producentów. Przez odbiorców, winno być realizowane tak, żeby nie sprowadzali tego, co się w dobrej jakości wyrabia w kraju, przez producentów, żeby starali się polepszeniem stałym i konsekwentnym wyrobów polskich oraz odpowiednią kalkulacją cen, na naturalnej drodze gospodarczej sprowadzanie towarów obcych czynić zbędnym.

O KIERUNEK POLITYKI KREDYTOWEJ.

W „Kurjerze Porannym” czytamy: Dwadzieścia lat temu.

Zagadnienie kierunku naszej polityki kredytowej, rozmiarów ruchu inwestycyjnego i ewentualnego dalszego rozwoju koniunktury gospodarczej w kraju i zagranicą stały się ostatnio przedmiotem powszechnego zainteresowania i dyskusji w prasie. I słusznie! Zagadnienia te są zbyt ważne, a obiór tej czy innej drogi postępowania zbyt brzemienny w skutki, aby można było nie uznać wielkiego pożytku wszechstronnego i poważnego omawiania tych spraw. To był powód, dla którego i my zdecydowaliśmy się dorzucić kilka słów do podjętej, pomiędzy innymi i w „Kurjerze Porannym” (artykuły p. H. S. sksi), dyskusji. Przy ustaleniu swego stanowiska w tych sprawach wyszliśmy z założenia, że kwestja stosunku do rozmiarów ruchu inwestycyjnego w kraju i wyboru pomiędzy linią dalszego wzmocnienia pomyslniej koniunktury gospodarczej, a linią pójsicia na pewne celowe osłabienie tej koniunktury z jednoczesnym wzmocnieniem wywozu, winna być decydowana na tle wniosków co do kształtowania się koniunktury na rynkach międzynarodowych. Co się zaś tyczy kwestii ewentualnego wyboru pomiędzy linią automatyczną w polityce kredytowej, a linią wyższej stopy procentowej i restrykcji kredytowych, lub też pomiędzy temi linjami, a linią przytłumienia ruchu inwestycyjnego innymi środkami, ale przy hamującym współdziałaniu polityki kredytowej, to kwestja ta winna byłaby być, zdaniem naszym, rozstrzygnięta na podstawie oceny sytuacji wewnętrznej kraju i specyficznych różnic zachodzących pomiędzy nią, a sytuacją rynków światowych.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie, jaki kierunek osiągnie najbliższy rozwój koniunktury gospodarczej, to należy przede wszystkim stwierdzić, iż sytuacja na rynkach międzynarodowych nie jest jeszcze dostatecznie jasna, aby można było na to pytanie z całą stanowczością odpowiedzieć. Niemniej istnieje, zdaniem naszym, liczne oznaki, które dają możność dojścia do wniosków posiadających dużą dozę prawdopodobieństwa. Pierwsze, co należy stwierdzić, to fakt poważnej wyższej stopy procentowej w St. Zjednoczonych i trwającej z przerwami spekulacji giełdowej na haussę. Zwyżka ta była tak silną, iż wywołała nawet powrotny przypływ kredytów krótkoterminowych z Europy. Podług opinii rodzica wszystkich instytutów koniunkturalnych — instytutu Harvard'a, którą podziela szereg wybitnych ekonomistów i finansistów tej części świata, na szybszą zmianę sytuacji na rynku amerykańskim liczyć nie należy i rola Ameryki w finansowaniu Europy ulegnie bardzo poważnemu zmniejszeniu na nieco dłuższy okres czasu. Na tle ostatnich doświadczeń wzrastają zresztą na tym rynku tendencje do regulowania odpływu kapitału wogóle, co wobec podobnych tendencji na drugim z kolei co do wagi rynku kapitałowym francuskim, nabiera szczególnego znaczenia dla państw kapitał importujących.

Największe zainteresowanie wzbudził wyświetlany obecnie we Lwowie najcudowniejszy film świata p. t.

DRAMAT W MOULIN ROUGE

Reżyserja A. DUPONTA twórcy „VARIETE” z JANNINGSEM. W głównej roli OLGA CZECHOWA. Ze względu na oryginalne zdjęcia w paryskim Moulin Rouge, występ podczas wyświetlania powyższego obrazu młodocianym wzbrowniony. Początek codziennie o godzinie 3-ciej popołudniu. „KOPERNIK-MARYSIENKA”.

Rezultatem przerwania dopływu kapitałów amerykańskich była poważna zwyżka stopy procentowej w szeregu państw europejskich, w szczególności w dziedzinie kredytu długoterminowego. Pierwsze na drogę zwyczajki stopy procentowej wkroczyli Niemcy. Najdłużej opierają się jej Francja i Anglia, przyczem polityka tych państw robi zdaleka wrażenie spekulowania na odzyskanie w czasie nieobecności Stanów Zjednoczonych części tej roli jaką odgrywały one przed wojną w eksporcie kapitałów. Niemniej uporczywe utrzymywanie przez Anglię niskiej stopy procentowej powoduje poważny odpływ złota z kraju, a co się tyczy rynku francuskiego, to jest to rynek zbyt jeszcze młody, aby był w stanie zastąpić w poważniejszej mierze Stany Zjednoczone. Dlatego też trudno liczyć, aby kraje te, przy trwaniu ożywienia gospodarczego, potrafiły obronić się przed

zwyżką stopy procentowej. Zresztą, o ile chodzi o Francję, to eksportuje ona dziś kapitał prawie wyłącznie w formie krótkoterminowej, która to forma, jak wiadomo, nie powinna być podstawą dla długoterminowych operacji inwestycyjnych.

Silne tempo zwyczajki stopy procentowej jest, jak wiadomo, wskaźnikiem wysokiej koniunktury gospodarczej w jej końcowej fazie i oznacza, że tempo rozbudowy gospodarczej przekracza rozmiary, wynikające z tempa kapitalizacji. Gdyby ta nierównowaga tempa była utrzymywana przez czas dłuższy, to rezultatem jej musiałoby być ostrzejszy kryzys gospodarczy. Odwrotnie! Wcześniejsze, dokonane w porę i powszechne, ale za to umiarkowane, zahamowanie tempa rozbudowy gospodarczej, mogłoby doprowadzić do zastąpienia w znanym cyklu koniunkturalnym okresu kryzysu okresem osłabienia koniunktury.

Napaść niemiecka na p. Deweya.

Korespondent warszawski „Vossische Ztg.” w obszernej depeszy donosi o dzisiejszej demonstracji studentów na Politechnice Warszawskiej, w której, jako mówca wystąpił doradca amerykański, p. Dewey. Demonstracja dzisiejsza — oświadcza korespondent „Vossische Ztg.” — jest początkiem kampanji przeciwko nabywaniu zagranicą towarów luksusowych.

Wystąpienie p. Deweya podkreśla korespondent jako niespodziankę, oświadczając, że wobec nieistnienia traktatu handlowego między Polską a Niemcami cała kampanja w praktycznym sensie skierowana jest głównie przeciwko importowi towarów z krajów zachodnio-europejskich.

„Vossische Ztg.” zaopatruje depeszę swego korespondenta komentarzami, w którym podnosi, że wprawdzie wystąpienie p. Deweya nie dowodzi, iż ma on poważny zamiar udzielania trwałego poparcia dążeniom radykalnych grup studenckich, mimo to jednak powinno być we wszystkich krajach europejskich, które są zainteresowane w eksporcie artykułów przemysłowych do Polski, zrozumiane, że p. Dewey uważa za swe zadanie szkodzić kon-

kurentom europejskim przemysłu amerykańskiego, nawet przez oparcie się na tendencję o charakterze gospodarczo-nacjonalistycznym.

Z wyższego jednak stanowiska — oświadcza „Vossische Ztg.” — musi się wydać dziwnem, że przedstawiciel tak wielkiego obszaru gospodarczego, jakim jest Ameryka i który to obszar nieustannie wzywa kraje europejskie, aby zrewidowały swą politykę handlową i celną, opartą rzekomo na egoizmie gospodarczym, według wzoru amerykańskiego, uważa za wskazane popieranie dążeń, które zwracają się przeciwko utworzeniu europejskiej jedności gospodarczej.

Wystąpienie pana Deweya — zdaniem dziennika — zasługuje na najostrejsze podkreślenie, poza to zaś działalność jego znajduje się w przeciwieństwie z tendencjami urzędowych czynników polskich, które w ciągu ostatniego roku i ostatnich miesięcy doszły do zrozumienia, iż Polsce nie służy wygórowany protekcjonizm przemysłowy, ponieważ na dłuższą metę mógłby on uniemożliwić dalszy rozwój wywozu produktów agrarnych.

==

K U P L O S

18-tej Państ. Lolerji Klasowej w NOWOOTWARTEJ KOLEKTURZE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ, FREDRY 3.

11250n

Oskarżenie członków CKW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (zo). Z Żyrardowa przysłano odezwę wydaną przez frakcję rewolucyjną. Odezwa ta kolporowana masom na prowincję za wiera rewelacyjne oskarżenia pod adresem członków CKW. Odezwa twierdzi, że przed rokiem, Komitet Centralny Związków zawodowych będący organem CKW. uchwalił rezolucję, w której opowiada się za dyktaturą proletariatu i to wybitnie komunistyczne stanowisko usiłował narzucić wszystkim związkom zawodowym, czemu się sprzeciwili zarządy związków w radzie okręgowej związków. Rada ta została rozwiązana. Odezwa twierdzi dalej, że działacze z CKW uprawiali jednocześnie skrajny oportunizm. Na wiecach zapowiadali reakcji, że wyleci w powietrze, a równocześnie powstrzymywali robotników od jakiegokolwiek rewolucyjnego wystąpienia. Wobec rządu uprawiano ostrą opozycję na papierze. W Sejmie nie głosowano za budżetem, ale podczas głosowania wstrzymywano się w bufecie i w kuluarach sejmowych. Zwalcza się rząd ostrą opozycją, a jednocześnie klub PPS nie-

zgłosił votum nieufności ani dla całego rządu, ani dla poszczególnych ministrów.

Podobnych zarzutów zawiera odezwa bardzo wiele i jest dowodem, że walka między dwoma odtłami PPS. rozwija się ostro. Dowodzi tego zresztą i ton „Robotnika” oraz artykuły dzisiejszego „Przedświutu”, który dowodzi, że PPS. w ostatnich 7-miu latach dokonała dużego zwrotu i tylko przywiązanie do sztandaru partyjnego sprawiło to, że tak powoli odbywa się odpływ elementów, stojących na dawnym stanowisku. Odszedł Moraczewski, który umożliwił PPS. odgrywanie takiej roli w państwie jaka odgrywa dziś; usunięto organizację górnośląską za dotychczasową walkę z hakatą angielską, a postanowiono natomiast zaopiekować się Drobnerem i rozbić organizację warszawską, twierdzą d. wyżej PPS. Proces obecny w PPS. nie jest zakończony i przy obecnym programie faktycznym ustosunkowaniu się PPS. odbywać się musi nadal.

==

Drobiazgi.

„Express Por.” donosi z Sosnowca że student Akademii górniczej w Krakowie Sylwester Soniecki zajęty w charakterze praktykanta na kopalni „Reden” w Dąbrowie włamał się do mieszkania zawiadowcy tej kopalni Kakowskiego i w czasie jego nieobecności ogłosił mieszkanie, poczem zbiegł w nie wiadomym kierunku. Dochodzenia policyjne ustaliły, że student włamywacz ma bogatą przeszłość kryminalną. Naciągał szereg ludzi na kwoty pieniężne. Jako słuchacz zaś Akademii górniczej w Przybramie (Czechosłowacja) został wydany za rozmaite oszustwa. (AW).

* * *

Dziś odbył się w Wiedniu 1-godzinny strajk demonstr. wszystkich farmaceutów, pełniących służbę w aptekach wie deńskich. Farmaceuci urządzili ten strajk na znak protestu, gdyż właściciele aptek nie chcą im przyznać podwyżki płac, o ile nie nastąpi równocześnie podwyżka cen lekarstw, czemu sprzeciwiają się kasy chorych. (AW)

* * *

Wczoraj zdarzyło się w Berlinie 8 samobójstw i 10 zamachów samobójczych. (AW)

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa, 30 października. (Tel. Wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 31 bm.: Na ogół dość pogodnie i chłodno, potem stopniowy wzrost zachmurzenia i temperatury w zachodniej części kraju. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie. W górach możliwy wiatr halny.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

JW. Panu Dr. Daumowi, właścicielowi sanatorium „Salus” (ul. Senatorska 3) wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę w czasie choroby naszego syna, zaś Paniom Pielęgniarkom za ochotną i pełną tkliwości pomoc udzielaną tak w dzień jak i w nocy. Adamowie Lukasowie. 11235

PODZIĘKOWANIE.

JW. Panu Prof. Dr. Romualdowi Węglowskiemu za wyratowanie syna naszego od niechybnej śmierci przez szybkie wykonanie ciężkiej operacji i troskliwą opiekę składamy serdeczne podziękowanie. Adamowie Lukasowie. 11234

Docent

Dr. Adrian Demianowski

powrócił i ordynuje

w chorobach nerwowych od g. 15 do g. 16 we Lwowie, ul. Kraszewskiego Nr. 19 a. Tel. Nr. 25-04. n11916

Blednice Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalesc. Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za fl. 4-25 zł. pół. 2-40. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste. — Laboratorium chemicz. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 10563n

5-cio miesięczny wieczorny KURS HANDLOWY

10 listopada rozpoczynamy KURSA HANDLOWE — Z. Konrad - Gluzińskiej Wpisy i informacje 10-1 5-8 „Ecole Reforme”, ul. Piłsudskiego (Pańska) 14 II p. — Przy przystanku tramwaj. Nr. 2, 3, 7, 9 i 11. 11238n

AKWIZYTOR rzutki, uczciwy i reprezentacyjny na prowizję i pensję, znajdzie stałe zajęcie **PAR** POLSKA AGENCJA REKLAMY FORNISTEN-KRAJINA Oddział we Lwowie, ul. Akademicka 14. 11254n

Oszczędność drogą do uzdrowienia stosunków gospodarczych.

Ogół społeczeństwa nie zdaje sobie dokładnie sprawy ze znaczenia oszczędności w gospodarstwie narodowym i państwowym. Cywilizacyjny instynkt wskazuje ogółowi niezaprzeczoną rację oszczędności ze stanowiska najbliższej rodziny jednostki, ogół wierzy i uznaje bezwzględna wartość przyszłości i przypowieści o oszczędności, jakie wytworzyła mądrość ludu, załpawie niewielka część społeczeństwa uznaje oszczędność jako zagadnienie państwowe i narodowe. Uznaje to jednak jest raczej podświadome mimo, że za ledwie miniona, względnie obecna doba dała drastyczne przykłady w braku rzeczywistej oszczędności, stworzenia sztucznej oszczędności dla utrzymania równowagi gospodarczej.

Oczywiście słusznym jest pogląd na potrzebę oszczędzania ze stanowiska indywidualnego gospodarstwa konsumcyjnego. Bez wycucia bowiem po trzeby, tego rodzaju oszczędność nie mogłaby istnieć. Oszczędność winna tysiącami drobnych, niepozornych kapitałów, spływać do naturalnych rezerwoarów, które są spółdzielnie kredytowe, aby one zasilały w dalszym ciągu kapitałami produkcję rodzimą. Pod tym względem oszczędności nie zastąpi najbardziej idealna polityka socjalna; nie zdoła bowiem stworzyć ubezpieczeń tak idealnych i dających tak wielorakie praktyczne zastosowanie, jak oszczędność i nie zdoła sfrukturyfikować kapitałów w takim pożytku dla społeczeństwa, jak to uskuteczniają instytucje przyjmujące oszczędności ludowe.

Również moralne znaczenie oszczędności, jako metody wychowawczej, wykształcającej siłę woli, pracowitość, zapobiegliwość, uczciwość i energię czynu poszczególnych jednostek, wywyższa oszczędność ponad oddziaływanie instytucji ubezpieczeń, które nie tylko nie kształcą hartu ducha, a raczej tolerują bierność osobników ubezpieczonych.

Stąd też oszczędność, wychodząc z punktu widzenia indywidualnego, oddziaływać moralnie na jednostkę zarobkową, pracującą czy to fizycznie, czy to umysłowo, stwarza i potęguje siły moralne państwa, które równocześnie znajdują dla swego rozwoju podłoże materialne w kapitale wytworzonym przez oszczędność. Zachwianie tej równowagi stwarza katastrofę, której byliśmy świadkami. Zachwianie moralnej siły społeczeństwa ujawnia wszystkie złe instynkty, wady i nałogi; życie nad stan, zbytek, rozrzutność, spekulacja, lichwa — oto stopnie, po których społeczeństwo stacza się w upadek tak moralny, jak i ekonomiczny. I odwrotnie brak odpowiednich kapitałów stwarza konflikty gospodarcze i społeczne; uniemożliwia postęp gospodarczy, powoduje zatargi społeczne i uzależnia państwo ekonomicznie na zewnątrz.

Na to znaczenie oszczędności na tle ostatniej doby wskazują prace wybitnych naszych ekonomistów i jakkolwiek z różnych stanowisk wyceniają one problemy naszego gospodarstwa społecznego, to przecież wszyscy zgodni są co do stwierdzenia, że brak oszczędności, życie ponad stan, zubożenie wojną i inflacją społeczeństwa, niedocenywanie faktu, że jesteśmy narodem na dorobku — jako objawy godzące w naszą przyszłość państwową — muszą zniknąć, muszą ustąpić — w obecnej sytuacji naszej pod pręgierzem koordynującej się opinii publicznej.

Gdy spojrzymy w witryny okien wystawowych pełnych jedwabnej bielizny, pończoch, zagranicznego obuwia, zagranicznej konfekcji, zbytkownych win i wódek, luksusowej galanterii, zagranicznych perfum i środków toaletowych, zagranicznych cukrów i owoców, gdy uprzytomimy sobie, że konsumpcja tych artykułów, bez których, bez bolesnych przykrości mogliśmy się obejść, powoduje nie tylko

zadłużenie naszej zbiorowej gospodarki w stosunku do zagranicy, ale nadto niszczy i zabija wysiłki produkcji krajowej, która nie będzie mogła zbiorowo eksportem swych produktów zapłacić zaciągniętych przez zbiorową konsumpcję zagranicznych zobowiązań za importowane towary — to zrozumieć, że hasła oszczędności, hasła pohamowania konsumpcji towarów, na których konsumowanie nas — w zrozumieniu zbiorowości — nie stać, mają głębokie uzasadnienie i że są aktualne, że sięgają w głąb fundamentów naszej niezależności i naszego rozwoju. O realizacji tych hasel bowiem zależy będzie poprawa sytuacji gospodarczej rolnika, rękodzielnika, przemysłowca, w konsekwencji i robotników i inteligencji — nie tylko w przyszłości, ale już dziś, zaraz. Lecz trzeba, koniecznie trzeba całe społeczeństwo i każda jednostka o tem uświadomić i przekonać. Trzeba odruchu zbiorowego i

trzeba planowej, a konsekwentnej akcji całego społeczeństwa. Potrzeba stworzyć opinie społeczeństwa, opinie wpływające ze świadomej woli umocowania niewzruszonych fundamentów Państwa.

Dlatego dobrze się stało, że propagatorzy oszczędności, którzy nie lędzą się znacznym wzrostem oszczędności w stosunku do jej minimalnego stanu z przed trzech lat, wyszli na ulicę, weszli na ambony, na zebrania, na katedry szkół, zapukali do pojedynczych jednostek, przypominając konieczność oszczędzania, konieczność rozbratu ze zbytkiem, konieczność zaprzestania marnotrawstwa. Dobrze się stało, że rozwinięto propagandę, gdyż przez oszczędności nie tylko pojedynczej rodzinie zapewni się szczęście, lecz narodowi oszczędzi się przesilenie, a da mu się granitowe podwaliny jego potęgi.

Jan Szyszkowski.

W listopadzie mija lat dziesięć.

W listopadzie mija lat dziesięć od tej chwili, kiedy słowo „Lwów“ napęczniało krwią i krwią się oblało; kiedy miasto „zawsze wierne“, położyło się jak pies na progu Rzeczypospolitej, ostatkiem tchu broniąc każdej Jej piędzi; kiedy walczyli ludzie i kiedy walczyły mury; kiedy dzieci, Polską obłąkane, zmieniły się w bohaterów; kiedy znikąd już nie było nadziei, tylko od Boga. Świat cały zdumiał się tą walką, a wieki wiekom wieść o niej podadza. Odpoczęła srodze spracowana śmierć, a na grobach wyrosły kwiaty. Odwróciła się purpurowemi, krwawemi znakami zapisana karta historii, a na nowej zaczęliśmy pisać ciąg dalszy wieczystej polskiej racji stanu, co sercem walczy, co zniewala miłością i naucza zgody powszechnej.

Ci jednak, co leżą w niepoliczonych lwowskich grobach, uczynili rzecz wielką, świętą i sprawiedliwą: zrozpaczeni, widząc, że niczego nie dokazają, szermując sercem, musieli walczyć „jasnym mieczem Państwa“. Rycerze nieustraszeni, bez skazy i zmazy, oddali życie za całość Ojczyzny. Krwia swoją purpurową podpisali traktat o nienaruszalności granic, wytyczyli je swojemi grobami. Walcząc o nią, nauczyły nas dzieci lwowskie wzgardy dla kompromisów, wzgardy dla wszystkiego, co nie jest Ojczyzną. Śpią teraz w swoich grobach szczęśliwi, że umieli struchlałym ludziom okazać, jak straszliwa potęga ukryta jest w rozblęsnym piórnym ideji. Na całą Polskę światło z niej rozblęsnęło, cała Polska ujrzała w tem rozświetleniu promieni tego ducha, co się nad nią unosi. Idące na śmierć dzieci lwowskie, lwowska „krucjata dziecięca“, walczyła przeciwko wszelkim ludzkim rachubom, nauczyła nas wiary w te moce nadprzyrodzone, co się w duszach legna i duchem zwyciężają, wobec czego niczem są strategie i armie.

Słowacki powiedział:

„Lecz tym, co idą nie przez czarnoksięstwa, ale przez wiarę, dam, co Bóg sam daje: w usta w ich włożę komendę zwycięstwa, a w oczy wzrok ten, co zdobywa kraje. Na reszcie trumien ja pieczęć położę. Tak mi dopomóż, Chryste Panie Boże!“

Oto jest powód promienisty, dla którego czcimy ponad wszystko tych rycerzy maluczkich, tych męczenników ideji, tych ofiarników wspaniałych:

że nie utracili nadziei,
że pokonałi rozpacz,
że uwierzyli w ducha,
że zamiast płakać, walczyli,
że walcząc, ginęli,
że ginęli z radością,
że na wieki wieków utrwaliłi w Narodzie wiarę w wolę zwycięstwa.

Poświęciliśmy ich wspomnaniu — ich miesiąc: listopad, ale nie po to, aby płakać nad grobami, bo są to groby najdumniejsze na świecie. Nie la-

miemy rąk, rozżaleni wspomnieniem, bo ktoś z łamaniem rąk i ze szlochem do upojonych zbliża się zwycięzców? O, nie! Cmentarz lwowskich bohaterów nie jest miejscem ponurem, gdzie się łzawo odprawia zaduszki: jest to pole chwały, łąka życia, na które z pod ziemi, z pod darni grobów, jak przeczyste źródło, bije promienisty blask, jest to gniazdo orłów, co jarzącymi patrzają się oczyma, czy żyje wśród nas to, co oni zbudziły krzykiem serc i szczękiem oręża. Na tym dziwnym cmentarzu czasem tylko oczy napelniają się łzami, ale dusze napelniają się dumą, bo na tym dziwnym cmentarzu na grobach rośnie radość rozkwiecona z tego, że „żywie duch, żywie duch!“ Na te groby powinni z daleka przychodzić pielgrzymi, aby się uczyć miłości Ojczyzny. Powinni tu przychodzić ludzie małej wiary, aby się napelnili wiarą niezłomną, ludzie miłkiego ducha, aby się nadyszczyli bohaterstwa. A że tu leżą uczniowie w mundurkach, przeto ten cmentarz jest jak szkoła, najdawniejsza szkoła, w której dzieci jasnowłose i błękitnookie uczą się siwych ludzi o tem, że ze śmierci ofiarnej najbujniejsze wyrasta życie.

Dlatego my: matki i ojcowie, krewni i przyjaciele tych dzieci polskich, śmiercią pobitych, pragnęlibyśmy, aby ten cmentarz jaśniał radośnym światłem i świecił pokoleniom; aby na całą Polskę widny, szumiał swojemi drzewami pieśń o bohaterstwie i o poświęceniu bez granic. I nie dla tych szarych dzieci pragnęlibyśmy stroju, bo leżą one w słonecznej chwale, promienistej i diamentowej, w purpurze krwi, z najcudowniejszym na twarzy uśmiechem, nie dla nich, — nie dla nich... Pragnęlibyśmy, aby ta idea nieśmiertelna, na tym pogrzebiona cmentarzu, znaczyła się pomnikiem tak dostojnym i uroczystym, aby ten, co nań spojrzy, poczuł dreszcz wzruszenia, co nie przemija, lecz się wdraża i leczy je i umacnia. Pragnęlibyśmy, aby niezłomna duma i śmiertelna ofiara dobyły się z tych grobów znakiem widowym, trwałym symbolem, jasnym i wyrazistym. Stać nas, naród potężny i na pomniki użyteczności publicznej i na taki pomnik dla ducha, najbardziej, wbrew łatwym pozorom, użyteczny. Tembardziej, że nie pragniemy zbyt wiele. Wedle sił naszych przystroiliśmy to cmentarzysko chwały, wzniesiliśmy pomnik jak można było, najokazalszy nie śmierci, lecz ideji życia, lecz wszystko to wydaje się nam zbyt małe wobec jej ogromu. Pragniemy przeto dokończyć dzieła, wznosząc Pomnik Chwały, aby świecił pokoleniom i przypominał i budził widokiem swoim myśli wielkie i jasne. O pomoc zwracamy się do wszystkich. Niech na tym lwowskim cmentarzu wyrosną kolumny tak

niezłomne, jak niezłomni byli ci, co na nich leżą.

Kornel Makuszyński.

Straż Mogił Polskich Bohaterów, jak wiadomo, opiekuje się cmentarzem Obrońców Lwowa. Wybudowała już kaplicę, kościół czy katakumbę i zamierza wzniesić na wymienionym cmentarzu pomnik Chwały ku podniesieniu ducha teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

Projekt pomnika i jego kosztorys jest gotowy, zaaprobowany przez odnośne władze i uznany za piękny przez znawców architektów. Będzie to lukowa kolumnada zastosowana do terenu i łącząca się z kaplicą i katakumbami w piękną całość. Projekt, którego autorem jest śp. Rudolf Indruch, inż.-archit., asystent Lwowskiej Politechniki, został na konkursie uznany za najładniejszy i uzyskał aprobatę Szyszkowskiego Bohusza w Krakowie. Koszta budowy obliczono na 184.000 zł., które Straż M. P. B ma uzyskać ze składek.

Datki chociażby najmniejsze prosimy przesyłać pod adresem naszej skarbniczki Ołgi Zakrejs, Lwów, ul. Gródecka 1. 65 I p. lub wpłacać na rzecz Straży Mogił Polskich Bohaterów czekiem PKO, Nr. 142.396

KAPELUSZE

W NOWYCH FASONACH
I KOLORACH Z FABRYK
ŚWIATOWEJ SŁAWY

MOSSANT, VALLON &
ARGOD, P. & C. HABIG,

:: BORSALINO ::

POLECA W OGROMNYM WYBORZE

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PLAC MARJACKI 11.

O co walczy Liga Samowystarczalności Gospodarczej.

Jesteśmy świadkami ostrego współzawodnictwa narodów na polu gospodarczym; wynik walki zadecyduje o niezależności i potędze poszczególnych państw.

Na tle tej walki groźnym zjawiskiem staje się nasza gospodarcza bierność, brak ufności we własne siły i ślepy zachwyt dla produktów obcej pracy.

Są to cechy ujemne, które hamują gospodarczy rozwój Polski, powodują, że płacimy milionowe sumy obcym narodom za zbytni towar zagraniczny, zwiększają bezrobocie i stopniowo zakuwają nas w więzy niewoli ekonomicznej.

Tak dłużej trwać nie może. Musimy natychmiast podjąć walkę z temi objawami, walkę o nasz dobrobyt.

Wszyscy skupicmy w Lidze Samowystarczalności Gospodarczej w trosce o przyszłość Ojczyzny, śmiało i zdecydowanie przystępują do walki o:

1) rozbudzenie w społeczeństwie patriotyzmu gospodarczego.

2) zahamowanie przywozu towarów zagranicznych.

3) popieranie rodzimego przemysłu i handlu.

W imię najistotniejszej potrzeby Państwa, zwracamy się do całego społeczeństwa z hasłem: „Popieraj przemysł krajowy! — Kupuj wyroby polskie!“

(—) Liga Samowystarczalności Gospodarczej.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej wzywa wszystkich kupców, którzy pobrali za pośrednictwem swoich organizacji zawodowych lub też od delegatów Ligi napisy propagandowe, aby umieścili je na wystawach swoich sklepów, począwszy od dnia 27 b. m.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

.. .. LUDOWEJ.

Dwadzieścia lat temu.

Jako technik z przed lat dwudziestu, widzę dzisiaj w życiu technickim brak dwóch towarzystw, które swego czasu wywierały znaczny wpływ nie tylko na młodzież, lecz również na otaczające społeczeństwo.

Brak dziś „Technicznego Koła Tow. Szkoły Ludowej“, jako też „Technicznego Koła Pomocy Przemysłowej“. Znając usposobienie obecnie studujących techników, którzy śledzą tylko ostatni postęp i uważają za dobre to, co najnowsze — spodziewam się usłyszeć zapytanie: „Po co kolega te sprawy wyściga? cóż wart patent z przed 20 lat?“. A ja im mogę tylko powiedzieć że ten stary patent zrodziła idea a ona jest nieśmiertelna.

„Technickie Koło T. S. L.“ pisać wiele nie potrzeba. Było ono jednym ogniem silnego łańcucha, który pod hasłem „przez oświecony naród do wolności“ wiązał biernie i ciemne masy do pracy niepodległościowej. Pracę tę wykonywali koledzy brnąc częstokroć objuszeni książkami, wśród błota czy śniegów, do lichych, zapadłych wsi, gdzie nieraz niezrozumiałemu słowa polskiego chłopu polskiemu wracali mowę ojców i głosili ewangelję narodową. Nie zapomniano również i o bliższym zawodowo robotnikowi. Technicy założyli i prowadzili w Śródmieściu Lwowa czytelnik T. S. L. im Borelowskiego oraz kilka innych na przedmieściach. W pamięci pozostały mi jeszcze postacie ówczesnych zapaleńców oświatowych, którzy też w czasie wojny i w chwili obecnej nie spoczęli wygodnie, jak: Wł. Sikorskiego, Wł. Kucharskiego, K. Żardeckiego, M. Reutta, A. Tigera, W. Dajczaka, Szuszkiewicza, S. Kaszczuka, W. Dumina, W. Leonhardta i w. i.

A trzeba wiedzieć (o czym się dzisiaj często zapomina), że była to młodzież uboga, idąca w życiu o własnych siłach, jedząca nierazko cały obiad za 6 centów, a składający się z popularnej w kuchni technickiej potrawy, pod zbiorową nazwą „Kap-Fas-Ziem“, od nazwy pochłanianych specjalów.

„Technickie Koło Pomocy Przemysłowej“ jako jedno z członków „Ligi Pomocy Przemysłowej“, wyrażało dążenia społeczeństwa polskiego, obudzone głównie pod wpływem książek St. Szczepanowskiego a przede wszystkim „Nędzy Galicji“ oraz Wł. Studnickiego „Wyodrębnienia Galicji“. Małopolska nie chciała być ciągle „Bärenlandem“, dogodnym rynkiem zbytu dla przemysłu austriackiego i niemieckiego, które tamowały bezwzględnie wszelkie nasze poczynania przemysłowe. Działał też zapalnie przykład węgierskiej „Ligi tulipanowej“, szerzącej z temperamentem odrodzenie ekonomiczne Węgier. Był czas, że Węgier nie mógł się pokazać w lepszym towarzystwie, o ile nie miał wyszytego na ubraniu znaku tulipanu, stwierdzającego, że ubranie to jest wyrobu węgierskiego. A przecież Węgrzy ówczesni mieli pełną wolność polityczną i byli odrębnym organizmem państwowym.

Prócz przyczyn, wypływających z konieczności podniesienia ekonomicznego Małopolski, dania pracy robotnikowi, który dziesiątkami tysięcy rocznie emigrował na obczyznę i pola działania inżynierowi polskiemu wśród swego społeczeństwa — chodziło też o zwrócenie uwagi młodzieży technickiej, że jej gwiazdy przewodnie wyżej świecą niż na złotym, radcowskim kołnierzu, c. k. inżyniera, oraz odczucie konieczności wyzbycia się z niewoli przemysłu niemieckiego. Bić Szwabę po kieszeni — mówiono — zanim będzie można inną broń do niego skierować! Reakcją na Wrześnię, wywłaszczenie i rugi pruskie było hasło: „Precz z wyrobami niemieckimi!“ I weszło nawet w zwyczaj, że prawie każda manifestacja technicka kończyła się demonstracją (często krwawą) pod konsulatem pruskim oraz pod sklepem „Salamandra“, sprzedającym wówczas niemieckie obuwie.

Lecz prócz słów były i czyny. A więc założono „Kram technicki“, w którym nie chodziło o samo sprzedawanie, czy też szerzenie ruchu spółdzielczego. Chcieliśmy dostarczyć młodzieży polskiej towaru polskiego z innych zaborów (choć był droższy z powodu wysokich cel), pragnęliśmy odzwyczaić technika, że techniczny wyrob niemiecki nie jest najlepszy. A, że nie zawsze towar polski lub zagraniczny prześcigał w cenie i dobroci wyrob niemiecki, więc też wpajano w ogół i wierzono święcie, że trzeba koniecznie ofiar z naszej strony, bo jeśli nie będziemy kochali i popierali naszego przemysłu, jak ojciec swe dziecko, to nigdy on nie wzrośnie i nigdy nie udoskonali się organizacyjnie oraz technicznie. Kupowaliśmy więc ołówki Majewskiego choć nie dorównywały Hardtmuthom, płaciliśmy więcej za warszawskie cyrki Gerlacha, choć były mniej zgrabne i droższe niż Richtera i t. p. Szukając zaś źródeł zakupu nie niemieckich dla naszego „Kramu“, mieliśmy możność poznać potęgę handlową niemiecką, zrozumieć czem są Targi Lipskie, jaką wielkością jest Hamburg. Ież to razy odsyłały nas za graniczne fabryki po kupno ich własnych towarów do Niemiec, gdyż tam był monopol całkowitej sprzedaży wie lu gałęzi produkcji światowej. Lecz któż z nas wychowanków literatury romantycznej przerażał się tym stanem. „Oda do młodości“ mówiła, by łamać czego rozum nie złamie, więc czuliśmy siły do wprowadzenia martwej bryły światła na nowe tory, a gwałt pruski, gwałtem odciskać postanowiliśmy.

By poznać wroga a samym wzbogacić umysł — urządziło Technickie Koło P. P. wycieczki zagranicę. Przypominam sobie taką w r. 1906, kiedy to zwiedziliśmy Saksonię, Czechy, Austrię i Śląsk austr., wydając minimalnie gotówki, co było skutkiem doskonałej organizacji. Prócz tego urządzano szereg odczytów o dziedzinie przemysłu i kursy wieczorne dla rzemieślników, dla młodzieży technickiej zaś zorganizowano praktyki wakacyjne.

I znów stawia mi pamięć przed oczami: J. Halucha - Brzozowski, J. Zarzycki, T. Malarski, K. Bartla, S. i A. Hajduków, W. Kucharskiego, K. i A. Firichów, K. Żegestowski i wielu innych, którzy z całym zapalem pracowali, by nim przyjdzie wolność polityczna, ustała ekonomiczna niewola niemiecka.

Lecz po cóż dawne odgrzebywać dzieje? — Czasy i ludzie się zmieniają, — iskry wygasły już dawno w popiole... Mamy przecież niepodległość polityczną, własną armię, pełną wolność rozwoju... Lecz można posiadać wolność polityczną, a być w niewoli ekonomicznej. Popatrzmy na przedwojenną Turcję, której z powodu długów za brały państwa obce wszystkie monopole i w ten sposób oddychać nie pozwoliły, weźmy pod uwagę dzisiejszą kuratelę finansową nad Austrią — a poznamy, że Polskę w razie złej gospodarki też to spotkać może.

Nie natośmy tyle krwi przelali, by iść w niewolę ekonomiczną, więc patriotyzm gospodarczy musi być nadal żywym hasłem. Trzeba się zgodzić z tem, że stare hasła techniczne, choć może w innej formie żyć powinny, bo rachunek oparty wyłącznie na korzyściach jednostek, jeśli zostanie podsumowany, może dać tylko ujemny wynik narodowy.

Ież to razy słyszy się takie zdanie: nie kupię silnika krajowego, bo on zużywa więcej materiałów opałowych niż zagraniczny. Rachunek jednostkowy słuszny — ale gdy tak wszyscy Polacy postępować będą to nasze fabryki silników nigdy się nie rozwina, a nabywca zagranicznego silnika będzie musiał stale wpłacać przymusowo na fundusz bezrobocia, zamiast dać dodatkowo drobna (w całości kosztów produkcji) kwotę na niedociągnięcia maszyny krajowej.

Obok hasła kupowania wyłącznie swoich wyrobów, trzeba też dołożyć wszelkich starań, żeby wytwór polski był dzięki naszej wiedzy i pracy najlepszy, a zysk otrzymywany godziwą drogą. Niestety, wielu przemysłowców krótkowzrocznych wykorzystuje dobrą koniunkturę, wytworzona przez sztuczną barierę celną, nie stara się polepszyć produkcji i wyściga ceny możliwie najwyższe bez względu na koszty własne.

Stosunki powojenne zmieniły też gruntownie zapatrywania na pracę i rynki zbytu. Dziś już niema krajów „dzikich“, do których można było eksportować tandetę fabryczną i kazać sobie za nią dobrze płacić. Wskazaniem chwili obecnej jest całkowite opanowanie rynku wewnętrznego, a pojemność jego jest w prostym stosunku do zamożności najszerzych warstw własnych obywateli. Interes fabrykant łączy się z dobrobytem robotnika, bo szerokie rzesze pracujące, tylko wtedy będą miały za co kupować, gdy będą dobrze wynagradzane za pracę możliwie intensywną. Jeśli by dzisiaj właściciele fabryk amerykańskich obniżyli płace robotnicze — musieliby zamknąć fabryki już nie z powodu strajków — a z braku nabywców na własne towary.

Patriotyzm ekonomiczny jest koniecznością zdrowego społeczeństwa. — Wiele możemy nauczyć się od obcych, ale główny czynnik zwycięstwa tkwi w naszym napięciu ideowym, gruntownej wiedzy i umiejętności organizacyjnej. Że to nie pusty frazes — najlepiej świadczy Chorzów. Chorzowska fabryka nawozów azotowych, postawiona na wysoko przez Niemców, w chwili oddawania jej Polsce, została zupełnie zdezorganizowana, niby fort zbombardowany. Ale napięcie ideowe i wiedza głęboka grona polskich inżynierów z prof. Mościckim na czele, nie tylko podbudowały do życia martwe mury chorzowskie, lecz również ulepszyły i zwiększyły kilkakrotnie produkcję. W tem działaniu musieliśmy zwyciężyć, bo pomocne były patriotyzm przemysłowcy, podrażniona lekceważeniem niemieckim dumą narodowa, a nie chęć zysków osobistych.

Młodzież technicka, jako powołana do kroczenia na czele ruchu przemysłowego, powinna w sobie wytwarzać wartości nie tylko w postaci ilości wiedzy — ale też i wielkiej idei gospodarczej, niezależności ekonomicznej Polski, opartej na silnym podkładzie etycznym.

Należy wciąć w nasz przemysł hasło przemysłu angielskiego „We'll give you value“ (Dajemy wam pełną wartość waszych pieniędzy) i doprowadzić do tego, by Polak miał zaufanie tylko do wyrobów polskich. Zasada Forda, polecająca wytwarzać rzeczy powszechnego użytku musi znaleźć jaknajszersze zastosowanie, a wówczas stać będziemy silnie na własnych nogach. Całe pola wytwórczości leżą w dzisiejszej Polsce odłożym. W kraju, posiadającym trzy czwarte ludności rolniczej, powinniśmy wytworzyć przedewszystkiem doskonały przemysł maszyn rolniczych, przerób surowców rolnych, wytwarzanie nawozów sztucznych — wogóle w poczynaniach przemysłowych rozpoczynać od potrzeb powszechnych. Nasze fabryki budują już silniki samolotowe a nie masz ani jednej, któraby tworzyła znacznie prostsze ciągniki rolnicze. Nie należy dziwić się temu zbyt, gdyż fabrykant liczy przede wszystkim na zakup towaru przez rząd, a wie dobrze, że społeczeństwo więcej wierzy w dobroć wyrobów obcych, niż własnych. Na zmianę tego stanu trzeba wpływać mądrze i wytrwale, każdy dzień powinien przynosić choć drobne zmiany na lepsze.

Poruszyłem dawne dzieje techniczne nie dlatego by je kopjować, boć może dziś można znaleźć lepsze formy propagandy — lecz chodzi mi o to, by w ten czy inny sposób były szerzone.

idee, które się nie zestarzały, a które młodzieży technickiej są najbliższe.

Inż. Stanisław Bac.

Skuteczne drogi oszczędzania.

Oszczędność jako zachowanie dóbr dziś wytwarzanych jest najpotężniejszym czynnikiem dobrobytu i kultury, przekazywanej z pokolenia na pokolenie i budującej wielki gmach potęgi człowieka na ziemi.

Oszczędność osiągnięta jest to różnica pomiędzy dochodem, czyli ilością wytworzonych lub osiągniętych dóbr, a wydatkiem, czyli ilością dóbr zużytych na potrzeby bieżące.

Ponieważ oszczędność jest różnicą pomiędzy dochodem i wydatkiem, czyli pomiędzy produkcją, a konsumcją, oszczędność zależna jest więc od dwóch czynników, mianowicie od zwiększenia produkcji i od zmniejszenia konsumcji.

Nawoływanie więc do oszczędności bez żądania zwiększonej produkcji jest oddziaływaniem na jeden tylko czynnik konsumcji, i to mniej doniosły, gdyż nie tworzy, jakim właśnie jest produkcja.

Jak dalece czynnik wzmoczonej produkcji jest doniosły i o wiele skuteczniejszy od oszczędności w konsumcji udawniają Stany Zjednoczone A. P., gdzie wskutek niezwykle wysokiej wytwórczości na głowę i obfitości stąd dóbr, oszczędności stanowią tak olbrzymi kapitał, iż wynoszą corocznie powyżej połowy majątku całej Polski i to nie tylko pomimo braku jakiegokolwiek umiarkowania w konsumcji, ale pomimo nieznannej pozatem w świecie rozrzutności.

Tymczasem Polska wyróżnia się w świecie niezmiernie niską wytwórczością na głowę, choć posiada znaczne bogactwa rolnicze i kopalniane. Stąd niska zamożność Polski i nikłe rezultaty z najdalej idącej oszczędności. Polska, choć jest szóstym państwem w Europie ze względu na swoją powierzchnię i liczbę ludności, to jednak posiada tak niską produkcję na głowę, iż stoi poza małymi państwami, wyróżniającymi się pracowitością i wysoką produkcją. Jednocześnie z odrośnięciem Państwa Polskiego nastąpił upadek wydajności pracy, gdyż państwa sąsiednie i konkurujące wydajność zwiększają.

Hasłem więc w dniu oszczędności winno być: **pracujmy wciąż wydajniej i oszczędzajmy**, a to celem spotęgowania wytwórczości krajowej i majątku narodowego.

Spotęgowanie to jest możliwe jedynie:

1. przez należyte wyzyskanie na każdym miejscu przez całe społeczeństwo czasu, stanowiącego najcenniejsze dobro,
2. przez usuwanie na każdym kroku istniejącego marnotrawstwa materiałów i energii,
3. przez podniesienie wydajności pracy we wszystkich dziedzinach drogą wynagradzania za pracę jedynie według osiągniętych rezultatów, i
4. przez stosowanie w życiu gospodarczym prawidłowej organizacji.

Zaniedbanie tych ważnych czynników utrudni tworzenie oszczędności w Polsce.

Pouczające są tutaj zwyczaje narodów, zamieszkujących ubogie terytoria i rozwijających się z tego powodu w trudnych warunkach, mianowicie Szwajcarii i Finlandji. Dobrobyt ludności tych państw jest wynikiem wyłącznie wysokiej pracowitości całej ludności i głęboko zakorzenionej tam oszczędności w konsumcji.

Usilna i wydajna praca całego społeczeństwa polskiego i oszczędna konsumcja stać się winny podstawa żywiołowego rozwoju życia gospodarczego na ziemiach polskich, a to tembardziej, iż posiadamy liczne bogactwa przyrodzone.

Elm Pracy.

Tydzień Ligi Samowystarczalności Gospodarczej od 1 do 6-go listopada.

Wiadomości bieżące.

31
Października
1928

Sroda

Lucyli, Antonina
ul. Wsz. Świętych
Wschód słońca 6:24
Zachód 16:23

TEATR WIELKI.

Sroda 31 bm. o godz. 7 „Król Zygmunt August“, 50 proc. niżki.
Czwartek 1 listopada o godz. 3 „Dziady“
Czwartek 1 listopada o godz. 7.30 „Rigoletto“, wyst. Rajczewa i Szlemfiskiej.

TEATR MAŁY.

Sroda 31 bm. Teatro dei Piccoli o godz. 7 i 9 wiecz.
Czwartek 1 listopada „Teatro dei Piccoli“ o godz. 7 i 9 wiecz.
Piątek 2 listopada „Prawdziwa Miłość“, występ M. Malickiej i A. Węgierko. Ceny niższe. Początek o godz. 7 i pół wiecz.

KINOTEATRY.

Apollo: Lya de Putti jako Zdeptany kwiat.
Casino: Bebe Daniels jako Córka Zorrry.
Chimera: „Cassanova“.
Fatamorgana: „Chłopczyca“.
Kopernik: Dramat w Moulin Rouge.
Lew: Maria Malicka we filmie „Dziłuska“.
Marysienka: Dramat w Moulin Rouge.
Palace: „Powrót z niewoli“.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. i 11 p.). Wystawa Polskich Artystów Grafików Jabłońskiego Mieszka, Artystów Lwowskich otwarta codziennie od godz. 10 rano do 15 popoł.

POLONJE Tango-argentino, Yale-Blues, Fox, Walc ang., Twist i in. wyucza: Instytut tańców „STEN“, Grodzkich 2. — Wpisy od 6—8 11248

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 2 listopada: Artur Hermelin, pianista.
Wtorek 6 listopada: Gaspar Cassado, wiolonczelista. 11198

— Popołudniowe przedstawienie Teatro dei Piccoli dla dzieci i młodzieży. Pragnąc zadość uczynić licznym życzeniom rodziców i wychowawców, dyrektora goszczącego obecnie we Lwowie słynnego teatru włoskiego „Teatro dei Piccoli“ urządził wzorem Anglii, Niemiec, Francji, Skandynawii i Ameryki, w nadchodzącą sobotę, tj. dnia 3 listopada o godz. 4 popoł. w Teatrze Wielkim, specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży, po cenach popularnych. Program tego przedstawienia złożony będzie z fantastycznej baśni muzycznej i choreograficznej pt. „All Baba i 40 rozbójników“, niezmiernie obfitego działu śpiewnego, baletowego i cyrkowego. Bilety na to przedstawienie można już nabywać w kasach Teatru Miejskiego.

— „Dziady“, nieśmiertelne arcydzieło wielkiego poety polskiego, Adama Mickiewicza, ukaże się jako wznowienie w dniu Wszystkich Świętych, tj. w czwartek 1-go listopada, o godz. 3-ciej popołudniu po cenach niższych. Nad reżyserskim przygotowaniem dramatu, z którego próby dobiegają już końca, pracuje dyr. Barwiński.

— Premiera „Powrotu do grzechu“. Świetna komedia St. Kiedrzyńskiego, znanego autora, po tryumfalnym sukcesie w teatrach Szymanowa, wystawiona zostanie w teatrze Małym z występem znakomych artystów Marii Malickiej i Aleksandra Węgierko, których udało się pozyskać jeszcze na kilka występów. W sensacyjnej tej nowości udział biorą prócz tego: dyr. Czarnowski, Wroncki, Berski, Sieniawska Dębownic i inni. Niżki dla stowarzyszeń i związków na to przedstawienie zaczynają obowiązywać.

— Straż Mogił Polskich Bohaterów zaprasza niniejszem władze rządowe, autonomiczne i wojskowe, młodzież szkolną i rodziny Poległych, oraz patriotyczne społeczeństwo na uroczystą Mszę św., która odprawiona będzie w piątek, tj. dnia 2-go listopada o godz. 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa.

— Ogólne zgromadzenie programowo budżetowe komitetu Woj. LOPP, we Lwowie, odbędzie się we czwartek 29 listopada o godz. 11 w sali sesyjnej Województwa we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór Prezydium zgromadzenia, 3) program prac i budżet na 1929 r., 4) wnioski Zarządu.

W 10-tą rocznicę Obrony Lwowa.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Genjuszowi naszego miasta, bohater-skiej walce, przelanej ofiarnie krwi — złoży Lwów hold szeregiem uroczystości, urządzanych w dniach od 31 października do 22 listopada br.

Pierwsza część programu trwa od 31 października do 11 listopada br. i obejmuje następujące uroczystości:

Dnia 31 października: godz. 10: Żałobna Msza św. za dusze poległych w obronie Lwowa w kościele św. Elżbiety; godz. 18: Odświeżenie Krzyża Obrony Lwowa na Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego 7. a) „Gaude Mater“ wykona Chór Techniczny, b) Przemówienie p. Tadeusza Nittmana, przedstawiciela Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, c) Hymn państwowy, wykona orkiestra 19 pp. OL, d) Przemówienie p. Józefa Salabuna, przedstawiciela Młodzieży akademickiej, e) „Hymn na cześć Lwowa“, kompozycji Wallek-Walewskiego, słowa kpt. R. Pragłowskiego, wykona Chór Techniczny, f) Manifestacyjny pochód Młodzieży akademickiej z pochodniami na Cmentarz Obrońców Lwowa; godz. 20: Tradycyjne zebranie I Załogi O. L. w szkole Sienkiewicza.

Dnia 1 listopada: godz. 9: Zawody strzeleckie hufców szkolnych P. W. typu szkół średnich na Strzelnicy wojskowej; godz. 15: Uroczystość na Cmentarzu Obrońców Lwowa: a) Modły kościelne odprawi ks. dr. Gerard Szmyd, prezes Zarządu Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego, b) „Bogurodzica“, w opracowaniu dr. prof. Chybińskiego, c) „Kto się w opiekę“, wykona orkiestra 19 pp. OL, d) „Panie Nasz“, śpiew żałobny w opracowaniu Rutkowskiego, e) Werbel bębnowy, odczytanie nazwisk poległych, f) Hejnał Marjacki, trąbka solo, g) Deklamacja

chóralna, wiersze J. Kasprowicza: „A ci, co doznawszy znoju“, w wykonaniu wychowanków Korpusu Kadetów Nr. 1 pod kierownictwem p. Jerzego Schindlera, reżysera Teatrów Miejskich, h) Pobudka powstańcza, trąbka solo, i) Salwa honorowa, odda pluton honorowy Związku Strzeleckiego, j) „Z tej biednej ziemi“, w opracowaniu prof. W. Hausmana, k) Modlitwa zbiorowa „Anioł Pański“, l) „Idzie żołnierz borem, lasem“, w opracowaniu prof. Hausmana, m) „Śpij kolego“.

Część chóralną uroczystości wykonają połączone chóry lwowskie pod batutą dyr. J. Rangla.

Dnia 2 listopada: godz. 10: Żałobna Msza św. na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Dnia 4 listopada: godz. 8: Okręgowe zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego z broni małokalibrowej na Strzelnicy wojskowej.

Dnia 11 listopada: godz. 12.15: Odznaczenie Krzyżem Obrony Lwowa trąbki pułkowej 5 pap.

Przedstawiciele władz, wojskowości, organizacji społecznych i obywatelstwa miasta Lwowa do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w powyższych uroczystościach zaprasza Komitet Obywatelski Obchodu 10-tej Rocznicy Obrony Lwowa.

Osobnych zaproszeń nie rozsyła się.

Program drugiej części uroczystości będzie podany w najbliższych dniach. Punkt ciężkości obchodu 10-lecia Obrony Lwowa spoczywa na dniach 21 i 22 listopada, w które zjadą do Lwowa tysiące gości z całej Polski. W przeddzień święta zwycięstwa lwowskiego ukaże się na murach miasta stosowna odezwa Komitetu Obywatelskiego.

5) wnioski Komitetów Powiatowych oraz miejskich zgłoszone w terminie.

— **Odwołanie posiedzenia Rady Przybocznej.** Odwołuję posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa, zapowiedziane na dzień 31 października br. Posiedzenie Rady Przybocznej odbędzie się dopiero w dniu 8 listopada br. ze zmienionym porządkiem dziennym, o czym jeszcze doniosę. Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta, Dr. Otto Nadolski w. r.

— **Na Rodzinę Sierocą:** zamiast wieńca na grób śp. generała Tadeusza Rozwadowskiego składają Ludwikowie Smoleńscy, Fryna p. Krechów zł 50; zamiast swiateł na groby w dzień zaduszny, składają Z. Piwernetz i J. Radoszewscy zł. 10.

— **Na ubogich Tow. św. Wincentego a Paulo:** zamiast kwiatów na grób śp. Stanisława Zdobnickiego — Mieczysławowie Dobijowie zł. 15.

— **Na Straż Mogił Polskich Bohaterów:** zamiast wieńca na trumnę śp. Henryka Kintzego — Spółdzielnia rolniczo-handlowa, Lwów zł. 50. 11222

— **Odczyt WP, prof. inż. Nawrockiego.** Staraniem Zarz. IX. Kola TSL. im. Borelowskiego we Lwowie, zostanie wygłoszony we środę dnia 31 bm. o godz. 19 (7 wiecz.) w lokalu Kola (ul. Ossolińskich 10, II. p.) nadzwyczajny interesujący i bardzo aktualny w dzisiejszej dobie, odczyt przez JWP, prof. szk. przemysł. inż. Nawrockiego pt. „Wybór zawodu, a potrzeby Polski“. — Ponieważ sprawy te są piekące i żywo każdego interesujące, prosimy więc o liczne przybycie wszystkich interesowanych, jakoteż młodzież rekrutowniczą i handlową, przyczem apelujemy również do wszystkich organizacji zawodowych. — Wstęp wolny. 11223

— **Nieuleczalnie chorey,** który już dwa lata leży w łóżku bez środków do życia, prosi w nieszczeni serca litosłtwie o laskawą pomoc. Laskawe datki dla „Nieuleczalnie chorego“ do Administracji „Stowa Polskiego“. 11224

— **Przyjechali do Lwowa, Hotel George'a:** Ignacy Kotuszko z Odajów, Johamer Brodzki z Gdańska, Wiktor Jankowski z Bran, Konstanty Mogielnicki z Korczynna, Charles Strohl z Borysławia, Bronisław Narkiewicz z Warszawy, Jerzy Janicki Gwilkowski z Berezowic, Kaletan Agopsowicz z Trofanówki, Stanisław Szydłowski z Kołodziejówki, Stanisław Biszlacyew z Stusznicy, Kazimierz Jukowski z Jankowy, Władysław Dzieduszycki z Je-

strzegali tego porządku, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

— **Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie.** W gabinecie zastępcy komisarza Rządu rektora Matakiewicza i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Na wstępie sekretarz generalny p. Łaba przedstawił przebieg całej akcji, przeprowadzonej przez Komitet, oraz podał wyniki prac tegoż Komitetu. Na apel, wystosowany przez Komitet, wpłynęło dotychczas na budowę pomnika w Wilnie 6.546.28 zł. Po krótkiej dyskusji Komitet uchwalił zakończyć akcję zbiórki pieniężnej. Zarazem Komitet apeluje do tych osób, które posiadają jeszcze listy składkowe, aby zechciały jaknajprędzej zwrócić je na ręce p. Adama Niwińskiego, asystenta Miejskiej Izby Obrachunkowej, Ratusz II p.

— **Posiedzenie Rady Przybocznej zo stało odwołane.** Komisarz Rządu p. o. prezydenta miasta dr. Nadolski odwołał posiedzenie Rady Przybocznej, zapowiedziane na dzień 31 X br. Posiedzenie to odbędzie się dopiero 8 XII br. o czym nastąpi osobne zawiadomienie.

— **Tragiczny zgon lwowskiego sportowca.** Znany motorzysta lwowski Wł. Pietrzycki w niedzielę w nocy, jadąc motocyklem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W chwili gdy wyjeżdżał z ulicy Sykstuskiej na ulicę Leona Sapiehy uderzył w nieoświetlony grzybek (podwyższenie dla posterunkowego) doznając wstrząsu mózgu. Przewieziony do szpitala wczoraj nad ranem zakończył życie.

Zgon śp. Pietrzyckiego, jednego z najwybitniejszych członków Małopolskiego Klubu Motocyklowego wywołał w sferach sportowych naszego miasta zrozumiałe przygnębienie.

Tragiczny ten wypadek niech będzie ostrzeżeniem dla właściwych władz, które dotąd nie zajęły się oświetleniem lub odpowiednim pomalowaniem „grzybków“ na których posterunkowi urzędują tylko w pewnych godzinach.

— **Eksplzja kotła.** W pracowni Gustawa Pammera przy ul. Gródeckiej 1, 47 eksplodował w dniu wczorajszym kotł. Szczęściem nie było ofiar w ludzkości.

— **Potrącony przez wóz tramwajowy** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Jana Grabowskiego, który potrącony przez wóz tramwajowy upadł na jezdnię i doznał złamania nogi.

— **Splößeni włamywacze.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj szwej nocy do sklepu bławatnego Ludwika Fleischmanna przy ul. Lindego 1. 2, a splößeni przez Mikołaja Tokarskiego i Andrzeja Pyłpa, porzucili łup i na pl. Dąbrowskiego i zbiegli bez śladu.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszego nocy do mieszkania Julii Lachowicz, przebywającej obecnie w Wiedniu i skradli srebrne nakrycie stołowe nieustalonej na razie wartości. — Do mieszkania Zofii Haas przy ul. Legionów 1. 39 dostali się złodzieje, którzy zabrali garderobę wartości 2.400 zł. — Nieznany złodziej dostał się wczoraj do mieszkania Magdaleny Dąbrowskiej przy ul. Lelewela 1. 7, skąd skradł sześć pucharów srebrnych, tacę srebrną i dwa pierścionki.

— **Z kroniki kradzieży.** Do aresztów policyjnych odstawiony został Tadeusz Kulibaba, liczący 17 lat, aresztowany za współudział w kradzieży z włamaniem. — Przytrzymaną została Ksenia Gryp za kradzież garderoby, Stanisława Wójcicka, liczący 23 lat, zamieszkała przy ul. Balonowej 1. 14 za kradzież 950 zł. na szkole Edwarda Neustelera i Stanisław Jaskólski, liczący 30 lat, zamieszkały przy ul. Kurkowej 1. 5, za kradzież znacznej ilości obuwi.

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo“ — „Zdeptany kwiat“ („Czarna róża“). — Wytw.: „Universal“. Reż.: James Young. W rol. gł.: Lya de Putti i Kenneth Harlan.

Początek filmu jest bardzo ciekawy i ładny: noc nad Tamizą, tajemnicze postacie, pościg autem, jakiś człowiek pada ofiarą zbrodniczej szajki, wszystko to dobrze stonowane i utrzymane w granicach dobrego smaku. Równie dobry jest ciąg dalszy: poznajemy Lyę de Putti nareszcie nie jako demona, ale w roli uciśnionej dziewczyny i w tych scenach gra ona niezmiernie subtelnie swymi lubieżnymi ruchami przebudzonej kotki. Dotąd wszystko w porządku: młodzi się kochają, czarny charakter bruździ ile może, jest nawet rozkoszne bobo kilkuletnie, wreszcie czarny charakter osiągnął swój cel, pakując rywala do więzienia, a Lya de Putti wraca do dawnego zajęcia, tancerki w barze. I tu nagle akcja załamuje się: czarny charakter nagle mięknie (bez żadnego uzasadnienia psychologicznego) i naprawa wyla wyrządzone dawniej krzywdy. I najbardziej banalny happy end zamyka tę idyllę. Nic dziwnego, że z tak zrobionej roli intryganta nawet dobry aktor, jakim jest bezsprzecznie H. Kotler nic nie potrafił wydobyć.

Reżyser jest bezsprzecznie utalentowanym artystą, o czym świadczą pierwsze sceny; niestety nie dopisał mu na dłuższą metę oddech albo też zawiódł scenarzysta. Kenneth Harlan stworzył silne tło dla miłych przebiegów Lyi de Putti. O innych artystach nie wiele da się powiedzieć.

st. II.

Z życia powiatu.

W dniu 31 października 1928 tj. w „Dniu oszczędności“ otwiera wydział powiatowy lwowski Komunalną Kasę oszczędności powiatu lwowskiego. Celem tej kasy jest ułatwić gromadzenie oszczędności i ich oprocentowanie oraz uprzystępniać ludności tani kredyt.

Na posiedzeniu w dniu 8 bm. ukonstytuowała się rada nadzorcza w następującym składzie: przewodniczący Czesław Eckhardt starosta i przewodniczący wydziału pow., zastępca przew. Walerjan Krzeczunowicz b. prezes rady powiatowej, sekretarz Bronisław Malik, członkowie: dr. Stefan Iszkowski, Marcin Zieliński, Piotr Fedyszyn, Mieczysław Małobędzki, Dmytro Kroczyk, Michał Kostkiewicz.

W ten sposób ukonstytuowana rada powołała zarząd Kasy w osobach: Aleksandra Zglinnickiego jako naczelnika, dr. Stanisława Trojana jako zastępcę i inż. Jana Szczepańskiego w charakterze członka.

W skład komisji rewizyjnej weszli: dr. Stefan Baczewski jako przewodniczący, dr. Paweł Cseła i dr. Kazimierz Papara jako członkowie.

Lokal Kasy mieści się w rzeczywistości Wydziału powiatowego przy ul. Mochnackiego l. 4.

Z SALI SADOWEJ.

Walka o „Dom Narodny“

Na wczorajszej rozprawie przeciwko r. Liskowackiemu o obrazę czci, po przesłuchaniu jednego ze świadków, powstał oskarżony i oświadczył, że nie miał zamiaru obrazić p. Czerkawskiego, ale działał w obronie własnej.

Oskarżyciel prywatnie przyjął to oświadczenie, wobec tego Trybunał uwołał oskarżonego od winy i kary.

Tak więc zakończyła się rozprawa, trwająca od dwóch lat.

POPIERAJMY CELE TOWA-
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kawiarnia, Restauracja, Kabaret „LOUVRE“ Od 1-go listopada zdumiewający co do produkcji program kabaretowy

Jucy Türedy tancerka klasyczna L. Iljura romans cygański Lucy Forel tancerka międzynar. Messalini??? Gr. Klorence tancerka Trio Arlini niezrównani akrobaci Tweet und Tweet amerykański tańce humor. Topolski z partnerk oryg. duet humor. TOPOLSKI Conferancier

Początek programu punkt o 10 wieczór w Barze o 12.30 w.

„Jednodniówka“.

W dniu jutrzejszym pojawi się w rozsprzedaży „Jednodniówka“ ku uczczeniu 10 rocznicy Obrony Lwowa wydana przez Komitet Obywatelski Obchodu 10-tej Rocznicy Obrony Lwowa.

Wydawnictwo to obejmuje sześć arkuszy druku zawiera prace trzydziestu ośmiu autorów, a to: Oswalda Balzera, Jerzego Bandrowskiego, Boruty-Spiechowicza, Wilhelma Bruchnańskiego, Henryka Balka, Kazimierza Brończyka, Artura Cwikowskiego, Ludwika Finkla, Adama Fischera, Jadwigi Gamskiej, Michałiny Grekowicz-Hansnerowej, Włodzimierza Jampolskiego, Jerzego Kossowskiego, Władysława Kozickiego, Juliusza Kleimera, Janiny Królińskiej, Józefa Klinka, Stanisława Kupczyńskiego, Stanisława Lempickiego, Włodzimierza Lewika, Henryka Loewenherza, Czesława Maczyńskiego, Stefana Mękarskiego, Tadeusza Nitmana, Władysława Orobkiewicza, Juliusza St. Petryego, Jana Pietrzyckiego, Seweryna Przybylskiego, Wilhelma Raorta, Michała Rollego, Stanisława Rossowskiego, Adama Skałkowskiego, Artura Schroedera, ks. Józefa Teodorowicza, Janiny Walińskiej, Stanisława Wasylewskiego, Stanisława Zakrzewskiego i Henryka Zbierchowskiego.

Miazga ideowa utworów jest nasz zbiorowy wysiłek bohaterski z przed laty dziesięciu. Znaczna część pisarzy wyszła — na prośbę redakcji Jednodniówki — poza ścisłe ramy wypadków listopadowych, jednakże nie zatracą w swych utworach związku ze Lwowem i z życiem naszego miasta.

Jednodniówka jest publikacją użyteczną i zajmującą, stanowi doskonałą propagandę ducha obrony Lwowa i za służy jako jak najszerze rozpowszechnienie. By udostępnić ją szerokim warstwom, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, ustalono cenę Jednodniówki na 50 groszy.

Zewnętrzna szata Jednodniówki jest

staranna, okładkę zdobi piękny rysunek, wykonany przez p. Janinę Przybylską.

Jednodniówkę będzie można nabywać we wszystkich trafikach, kioskach gazetowych, na dworcach, w oddziałach „Ruchu“, w księgarniach, oraz w administracji Jednodniówki, Lwów, ul. Zimorowicza 15.

ZBIÓRKA CHÓRÓW LWOWSKICH.

We czwartek 1 listopada br. o godzinie pół do trzeciej obok boiska 40 pp. na Pohulance, skąd gremialnie wyruszą śpiewacy na cmentarz Obrońców Lwowa.

Obecność wszystkich członków Tow. śpiewaczych obowiązkowa.

APEL DO OFICERÓW REZERWY.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie wzywa członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału we wszystkich uroczystościach z okazji Obrony Lwowa.

Szczególnie pożądanym jest liczny udział członków w uroczystości odbyć się mającej dnia 1 listopada br. o godzinie 2:30 na cmentarzu Obrońców Lwowa.

DO OBROŃCÓW LWOWA.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 wzywa wszystkich członków na zbiórkę w dniu 1 listopada o godz. 13:30, (wpół do drugiej w południe) w lokalu Związku ul. (Rutowskiego 11) celem udania się na cmentarz Obrońców Lwowa dla wzięcia udziału w uroczystościach.

WSTĘP NA CMEN TARZ W DNIU 1 LISOPADA.

Na uroczystości, które odbędą się 1 listopada po południu na cmentarzu Obrońców Lwowa, będzie otwarty wstęp dla publiczności bez osobnych biletów wstępu.

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem komisarsza dr. Nadolskiego, załatwiono szereg spraw. I tak między innymi udzielono następujących konsensów: Antoninie i Stanisławowi Mańkowskemu na parterową oficynę na Bogdanówce; Janowi Bujakowi na nadbudowę parterowego budynku przy ul. Zadwórzeńskiej; Ferdynandowi Skarbkowi na parterową oficynę przy ul. św. Marcina 37; Tow. Szkoły „Mitet“ na nadbudowę III piętro przy ul. Słonecznej 3; Ludwikowi i Emilji Ralskim na II piętro w budynku przy ul. Świętokrzyskiej 7.

Uchwalono wykonać roboty zabezpieczające przed zimnem w baraku na Per senkówce za cenę zł. 3.930; zaciągnąć

w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w kwocie 1.311.000 zł. na ukończenie budowy bloków domów III piętro przy ul. Stryjskiej; darować Komitetowi Budowy Domu Żołnierza Polskiego parcelę budowlaną z kompleksu t. zw. Dworca budowlanego przy ul. Zielonej; udzielić zarządowi XII Koła TSL we Lwowie pozwolenia na urządzenie w roku szkolnym 1928/9 kursu dla analfabetów w szkole powszechnej męskiej im. św. Antoniego; Wydziałowi Koła Pań TSL udzieleno pozwolenia na urządzenie takich kursów w szkole żeńskiej im. Konarskiego i szkole żeńskiej im. Klementyny Tańskiej.



Likwidacja „Komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy“.

Oddział polityczny lwowskiej policji poszczycić się może dużym sukcesem. Zdołał w ostatnich dniach zlikwidować „Centralny Komitet Kom. Partji Zachodniej Ukrainy“ i szeroką akcję, jaką rozwijał z okazji zbliżającego się dzieściolecia istnienia Państwa Polskiego, oraz przypadającej w tym samym czasie jedynastej rocznicy wybuchu rewolucji bolszewickiej. Jak już donieśliśmy — sprawa pokryta jest jeszcze tajemnicą urzędową ze względu na prowadzone w energicznym tempie dochodzenia, dziś można już stwierdzić, że sprawa ta była zakrojona na szersze rozmiary i obejmowała obok województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego także i wołyńskie a nawet ak-

cja zlikwidowanego tak energicznie „C. K.“ sięgała swymi mackami aż do województwa lubelskiego.

Uroczystość Wszystkich Św. i Dzień Zaduszny w Kaferze.

W przeddzień święta: we środę 31 bm. o godz. 4 po poł. nieszpory łacińskie.

Uroczystość Wszystkich Świętych: O godz. 10: suma pontyfikalna — w czasie sumy kazanie — celebryje Ks. Arcybiskup — po sumie zaś wiernym będącym w stanie łaski udziela odpustu.

Po południu o godz. 4: nieszpory łacińskie, po nich bezpośrednio jako przed „Dniem Zaduszny“ nieszpory żałobne z procesją ze 4 stacjami przy 4 ołtarzach.

W Dzień Zaduszny: O godz. 6 do 8 rano — msze św. żałobne.

O godz. 8 — wspólne modlitwy kapłańskie za zmarłych.

O godz. 9 — pontyfikalna żałobna msza św. śpiewana — celebryje Ks. Arybiskup — po mszy świętej kazanie i procesja, jak w dniu poprzednim.

Dalsze msze święte od godz. 9 do godz. 10 i od 12 do 1.



1922

Przeprowadzona rewizja w lokalu „C. K.“ w samym śródmieściu zagarnęła mnóstwo materiału, obciążającego w wysokim stopniu aresztowanych. Tworzyła się ogromna ilość broszur, przemycanych z Berlina, oraz ulotek, drukowanych na własnych dwóch drukarniach we Lwowie. W najbliższych dniach po zakończeniu dochodzeń wstępnych podamy bliższe szczegóły tej sensacyjnej sprawy politycznej

ZAMACH MORDERCZY W MIERZWICY.

Zółkiew. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 9-tej wieczorem niejaki Grzegorz Diedyk, liczący 22 lat, strzelił z uciętego karabinu do przechodzącego ścieżką polną Michała Bandurskiego i zadał mu ciężką ranę w brzuch. Ciężko rannego Bandurskiego przewieziono do szpitala powszechnego w Zółkwi, gdzie w kilka godzin później życie zakończył. Bliższych szczegółów brak.

ZAMACH MORDERCZY W MIERZWICY.

KRWAWY EPILOG ZABAWY WESELNEJ.

KRWAWY EPILOG ZABAWY WESELNEJ.

Zółkiew. (Tel. wł.). Na zabawie weselnej w Zółtańcach wybuchła w dniu wczorajszym bójka, w czasie której Zachar Ciunyk pchnął dwukrotnie nożem Mikołaja Hołowkę, który po upływie kilku minut skutkiem odniesionych ran życie zakończył.

W Ameryce już dawno rozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też działaj CO 7 ROBOTNIK NA WŁASNY SAMOCHOD!

Ruch tramwajowy w dniach 1 i 2 listopada.

W dniach 1 i 2 listopada br. jako Dnie Zaduszne w godzinach popołudniowych między godz. 14 a 22 zmienia się kierunki jazdy wozów linii Nr. „1“, „3“ i „8“ a mianowicie:

Wozy linii Nr. „1“ kursować będą Dworzec gł. przez ul. Leona Sapiehy, Łyczakowską do cerkwi św. Piotra i Pawła poczem do cmentarza Łyczakowskiego. Wracają: ul. Zieloną, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim, ul. Leona Sapiehy na Dworzec gł.

Wozy linii Nr. „3“ kursować będą: Rogatka Janowska przez ul. Zieloną do cmentarza Łyczakowskiego. Wracają: ul. Łyczakowska, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Kazimierzowska, Janowska do rogatki Janowskiej.

Wozy linii Nr. „8“ kursować będą: rogatka Gródecka, ul. Gródecka do cmentarza Łyczakowskiego. Wracają: ul. Łyczakowska, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Kazimierzowska, Gródecka do rogatki Gródeckiej.

Linie do obu cmentarzy Janowskiego i Łyczakowskiego będą ponadto po siłkowane wozami o znakach „H“ z odpowiednimi tablicami kerunkowymi.

Połączenie między cerkwią św. Piotra i Pawła z górnym Łyczakowem utrzymywać będzie dodatkowy wóz, który kursować będzie na danym odcinku.

Z dniem 1 listopada br. przestaje kursować wóz na odcinku ul. Pańskiego a pl. Targów Wschodnich.

Rozmaitości.

+ Kupiectwo czeskie dla dziennikarzy. Praska Izba handlowa złożyła z racji 10-letniej rocznicy niepodległości Czechosłowacji dar 100.000 koron na ufundowanie czterech łóżek w sanatoriach miejskich dla niezamożnych dziennikarzy. Chorzy będą mieli bezpłatne leczenie i pobyt w sanatorium.

+ Dywan za 40.000 funtów nabył milioner amerykański Pope. Dywan ten należał do cesarza austriackiego, Józefa II i w roku zeszłym kupiony został przez komisję reparacyjną w Wiedniu za cenę 23.000 funtów dla muzeum w Londynie.

+ Komunikacja powietrzna Anglja — Europa. W ciągu ubiegłych 6 miesięcy wyniosła liczba podróżnych, którzy udali się z Anglii do Europy drogą powietrzną 27.446 osób, z których połowę stanowiły kobiety. Liczba ta przewyższa o 1.500 liczbę za ten sam czasokres z roku 1927.

+ Trzy razy więcej na kosmetyki, niż na wojsko. Przesadą są twierdzenia o groźbie wzrastających zbrojeń. Tak przynajmniej można sądzić na podstawie porównania dwóch pozycji: wydatków na wojsko i wydatków na kosmetyki w Stanach Zjednoczonych. Według ogłoszonej niedawno statystyki za rok 1927 rząd Stanów Zjednoczonych wydał w ciągu tego roku na utrzymanie armji lądowej i floty 680.537.642 dolary, natomiast w ciągu tegoż roku zużyto w Stanach Zjednoczonych perfum, pudru i wszelkich innych kosmetyków na trzy razy tyle, mianowicie na kolosalną sumę jednego miliarda ośmiuset dwudziestu pięciu milionów dolarów. Jakże wielką jest potęga armji kobiecej!

+ Ludność Stanów Zjednoczonych zużywa 73 proc. światowej produkcji samochodów, 50 proc. światowej produkcji papieru drukarskiego, 72 proc. światowej produkcji ropy naftowej i 36 proc. światowej produkcji obuwia, i używa 60 proc. istniejących na świecie telefonów.

+ Lindbergh za Hooverem. Bohater lotu transatlantyckiego, pułkownik Charles Lindbergh, wystosował do Hoovera telegram, w którym między innymi oświadczył: „Czuje, że Pański

KINO „CHIMERA“ Dzisiaj KINO „CHIMERA“
CASANOVA 2 serie razem. całość 20 aktów. 11268
Zniżki i karty wolnego wstępu aż do odwołania nieważne. Początek seansów o godz. 3-ciej, 5-tej, 7-mej, 9-tej. Ceny miejsc: Balkon Zł. 1.80, I. m. 1.40, II. m. 1.—, III. m. 0.80.

wybor jest sprawą największego znaczenia dla kraju. Pańskie zalety, jako człowieka i Pańskie zamiary niezależnie od względów partyjnych przekonują mnie, że problemy naszego kraju w ciągu następnych czterech lat mogą być w najlepszy sposób rozstrzygnięte pod Pańskiem przewodnictwem!

+ Skradł armatę „na szmelc“. Pi-

smo bolszewickie „Krasnaja Gazeta“ podaje, że kierownik składu amunicyjnego sowieckiej szkoły wojskowej w Leningradzie, niejaki Sobolew, wykradł z pozostających pod jego zarządem składów armatę wagi około pół tony, wywiózł ze składów i po rozpiłowaniu na trzy części, chciał spieniężyć „na szmelc“, został jednak przyłapany i aresztowany.

Stulecie I. Polskiej Korporacji Akademickiej „Polonia“ w Wilnie.

W dniach 13, 14 i 15 bm. Konwent „Polonia“ w Wilnie najstarsza polska korporacja akademicka założona w roku 1828 w Dorpacie, obchodziła swój stoletni jubileusz.

Dzisiejsze miasto niepodległej Estonji, Tartu — to dawny Dorpat. Powstało ono przed wiekami w owych czasach, kiedy germańskie rycerstwo, kler jakoteż i Hanza, sięgały swymi wpływami jaknajdalej na pogański wschód. Było to około roku 1228.

Dorpat w krótkim czasie pod rządami suwerennego biskupa Hermana stał się kolonią zachodniego chrześcijaństwa, a zarazem stolica biskupstwa Derpskiego. Na wysokiej górze stanął najpiękniejszy tum w stylu gotyckim jaki posiadały kraje bałtyckie i przez lat przeszło trzysta głosił suwerenności biskupa nad tym krajem. Następnie przez ćwierć wieku był Dorpat w posiadaniu Iwana Groźnego, by na podstawie pokoju zawartego w Kiwerowej Horce, w roku 1582 przejść pod panowanie Polski, którą wadał podówczas król Stefan Batory. Panowanie nasze skończyło się jednakowoż już w r. 1625 i Dorpat przeszedł pod panowanie szwedzkie. Wspaniały jego tum spłonął wtedy doszczętnie i zostały tylko przepiękne ruiny, które do dziś przypominają światu o swej świetności. Król szwedzki Gustaw Adolf założył w Dorpacie uniwersytet, odnowił go Karol XII, lecz w r. 1701 miasto wraz z uniwersytetem zostało zdobyte i zniszczone przez wojska cara Piotra Wielkiego. Odtąd zapomniane węgowało marnie aż do czasu kiedy Aleksander I. wskrzesił jego uniwersytet nadając mu nazwę Cezarea Universitas Dorpatensis i zajął się losem miasta. Od tego czasu rozpoczyna się rozkwit uniwersytetu dorpackiego, który staje się jednym z naczynnych ognisk akademickich XIX stulecia w Europie. Uniwersytet rozwija się i kwitnie a wraz z nim i miasto przez lat przeszło 80, dopóki nie zawisło nad nim hasło rusyfikacji, brutalnie wprowadzone w czyn.

Historia Konwentu „Polonia“ jest w wielkiej mierze związana z historią uniwersytetu dorpackiego. Kiedy w r. 1828 uniwersytet wileński stał się terenem represji dla władz rosyjskich, kiedy srogie wyroki i deportowania dziesiątkowały szeregi dobrane nam znanego związku Filaretów, garstka ich, bo już tylko siedemnastu, przeniosła do Dorpatu zarówno ideały swoje jak i dalszą karierę naukową. Garstka ta wzorując się na licznych podówczas w Dorpacie zrzeszeniach

akademickich, tworzy korporację „Polonia“ i rozpoczyna długotrwałą walkę o uzyskanie przynależnych Polonii praw i przywilejów korporacyjnych. Korporacja ta zaczęła skupiać licznie napływającą po skasowaniu uniwersytetu wileńskiego i dawnej Szkoły Głównej Warszawskiej młodzież polską i stworzyła ognisko gorącego patriotyzmu. Gdy nastął rok 1831, wszyscy członkowie Konwentu wzięli udział w insurekcji a i spisek Komarskiego wiele ofiar dorpackich pochłonał. Władze rosyjskie jakkolwiek nie ważyły się łamać autonomii uniwersytetu, usiłowały wszelkimi siłami zniszczyć tę silną organizację tak, że mimo ochrony jaką jej dawały władze uniwersyteckie „Polonia“ przez czas dłuższy musiała wieść żywot zakonspirowany. Jednakowoż praca w Konwencie trwała nadal, myśl o Polsce nie dawała mu spocząć i dalej składał on swe ofiary na polach bitew o wolność, w kazamatach rosyjskich, w potyczkach powstańczych, po lasach i wertepach mińskich, jakoteż i błotach poleskich. Najcięższe jednakowoż lata nastąpiły dla Konwentu „Polonia“, gdy lawina rusyfikacji doszła i do Dorpatu. Rozpoczyna się żywot podziemny, pełen poniewierki, lecz i wśród takich warunków Konwent trwał i przetrwał.

Po wojnie światowej „Polonia“ zawarłszy kartel z ryską korporacją Polaków „Arkonja“ i odświecivszy stoletni jubileusz najstarszej korporacji dorpackiej „Curonja“, która podczas ciężkich dni zawsze szła ramię przy ramieniu z Polonią, oddając jej niejedną walną przysługę, — wymaszerowała z rozwiniętymi sztandarami z Dorpatu do Wilna, by dalej pracować dla wolnej Ojczyzny, na nowootwartym uniwersytecie wileńskim im. Stefana Batorego.

Wrócili po latach dziewięćdziesięciu do tego Wilna, z którego uciekać musieli ich dziadowie. Dnia 3-maja 1919, Senat Uniwersytetu zatwierdził statut Konwentu „Polonia“, którego dewiza: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“.

Wrócila „Polonia“, by wzorem swoim i wiekową tradycją dać podwaliny pod powstający dopiero w Ojczyźnie ruch korporacyjny, a który dziś już tak szerokie zatoczył kregi, skupiając w sobie około 4.000 młodzieży we wszystkich środowiskach uniwersyteckich.

O uroczystościach jubileuszowych w następnym numerze.

Władysław Babel.

Conrad Veidt o sobie i swej karierze.

Dziwne były koleje życia największego mistrza maski i istotnie nieprzeciętnego człowieka.

„Nigdy nie marzyłem o karierze artystycznej“ opowiada Veidt, „chciałem zostać chirurgiem, nie udało się. Byliśmy biedni, zbyt wiele czasu i pieniędzy pochłonięłyby studia. Był nawet taki czas, kiedy mając lat 14 musiałem przerwać naukę w szkole średniej i szukać jakiegokolwiek zarobku, gdyż nie było z czego żyć. Po wielu poszukiwaniach otrzymałem posadę po mocnika rzeźnika. Praca była żmudna i przykra, nie podobała mi się ta branża. Każdą wolną chwilę poświęcałem studjom medycznym, za każdy grosz zarobiony kupowałem książki i dzieła poważne.

Nie spotykałem się z nikim, zamknięty w sobie rozczytywałem się w zbyt poważnych na mój wiek dziełach. Niektórzy uważali mnie za anormalnego. Dzięki wytrwałemu i samozapartemu studjowaniu chirurgii, doszedłem do niespodzianych spostrzeżeń. Poznałem układ kości i mięśni twarzy, spostrzegłem, że można je rozsegregować na kategorie i kolumny, i przez różne ruchy mięśni dowolnie wykręcać twarz i tworzyć różne maski. Od tego czasu ulubionym moim zajęciem było przesiadywanie przed lustrem i zmienianie wyrazów twarzy na wszelkie możliwe sposoby.

Razu pewnego dostałem się na gapę po raz pierwszy do teatru Maxa Reinhardta w Berlinie. Obserwując grę artystów rozwiązałem trapiące mnie myśli: Oto gdzie się przyda moja sztuka maski. Niestety nie tak łatwym okazało się dostanie do teatru. „Czy Reinhardt zna cię, gdzie dotychczas występowałeś?“, spotkałem się z zapytaniem jego sekretarza. „Nigdzie jeszcze nie grałem“, odparłem. Wyrzucono mnie za drzwi. Miałem wówczas lat 19. Charakter mam jednak stanowczy i cierpliwość niezachwiana. Nie ustępowałem. Zdawało mi się, że cała moja przyszłość, całe moje istnienie zależy tylko od humoru sekretarza. I tak też prawdopodobnie było. Nie wiem zresztą czy mój upór zwyciężył, czy też dnia tego istotnie sekretarz Reinhardta był w dobrym humorze, faktem jest, że gdy po wielokrotnych uporczywych dobiłaniach się przyszedłem dnia pewnego, zostałem dopuszczony do Reinhardta. Wystąpił on mnie cierpliwie i w rezultacie otrzymałem próbne engagement na 6 miesięcy po 10 dolarów miesięcznie.

Gdy wstąpiłem do filmu, to prawie wszystkie moje role polegały tylko na tworzeniu masek.

Najtrudniejszą zaś w całej mojej dotychczasowej karierze i najwięcej wymagającą tworzenia „masek“ była rola Człowieka śmiechu. Długo musiałem męczyć się, zanim przysposobiłem swe usta do grymasu wiecznego śmiechu. Działa me były pokryte gumą i kitem, żeby sztuczne nasadzone na własne. Gdy spojrzałem w zwierciadło, zaledwie uwierzyłem, że można z twarzy ludzkiej coś podobnego uzyskać. Żaden zawodowy baletmistrz żaden linoskoczek, ani kuglarz nie przeszedł takiej gehenny prób i eksperymentów przy uzyskaniu efektu swych sztuk, jak moje usta.

A gdy już wreszcie po takiej pracy i trudu efekt został osiągnięty ku memu i mego reżysera zupełnemu zadowoleniu, wyłoniło się nowe utrapienie. Okazało się, że mniej uciążliwym było osiągnąć uśmiech, aniżeli go się pozbyć. Po parumiesięcznej pracy mięśniami twarzy, uśmiech zdawał się być przytwierdzonym do moich ust. Nawet już po ukończeniu filmu „Człowiek śmiechu“ bardzo często, będąc w towarzystwie narażony byłem na śmiech i zdziwienie. Wielu z moich przyjaciół sądziło, że śmieję się z nich, gdy nagle spostrzegali na mej twarzy uśmiech bez przyczyny. Nawet i teraz jeszcze niekiedy jestem w głupiej sytuacji, nie umiając niekiedy wyjaśnić swego dziwnego śmiechu“.

Msza Św. Żałobna

za duszę ś. p.

Włodzimierza i Jerzego Skibniewskich

poległych w obronie Lwowa 16 i 17 listopada 1918 roku

odbędzie się

3-go listopada o godzinie pół do 9-tej rano

w Kościele św. Mikołaja.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Rynki cukrowe.

Na światowych rynkach cukrowych panuje w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Na rynku londyńskim obniżyły największe rafinerie swą rafinadę o 5 pensów przy transakcjach terminowych na listopad i grudzień, o 4 i pół pensa na luty i marzec, a to w tym celu, aby poziom wartości towaru białego dostosować możliwie do wartości cukrów surowych, dla których w dniu 1 października stworzono przez nowy londyński kontrakt oddzielną podstawę operacyjną. Jest to ze strony angielskich rafinerii manewr zmierzający do obniżenia ceny importowanych do Anglii cukrów surowych. Na niższe cen cukru wpływa również fakt, że zbiory buraków w Europie okazały się pomyślniejsze, niż początkowo przewidywano. Według obliczeń Międzynarodowego Związku statystyki cukrowniczej, wynosić ona mają 4.629.000 tonn, przyczem największe zbiory wykazują Niemcy 1 milj. 684.000 tonn, następnie Czechosłowacja, Polska i Włochy. Najgłówniejszym jednak powodem obecnej niżki cen cukru, które przekroczyły już nawet znacznie niski poziom z października 1925 roku, są bardzo wielkie sprzedaże cukrów jawańskich do Europy.

Optymiści jednak twierdzą, że wkrótce sytuacja na rynkach cukrowych poprawi się. Albowiem konsumcja Europy stale wzrasta, a Ameryka obecnie cel swój, tj. rozbić kubańskich planów restrykcyjnych, w zupełności osiągnęła, niema przeto już więcej powodów do wstrzeźliwości w wykazywaniu swej właściwej konsumpcji i może przystąpić do uzupełnienia swych doszczętnie wyczerpanych zapasów. Kubański pułkownik Tarafa, który miał udać się do Europy w sprawie dalszych pertraktacji, dotyczących międzynarodowej kontroli rynku cukrowego, zaniechał ostatnio wyjazdu. Bardzo niekorzystne wrażenie zrobiły na producentach kubańskich wiadomości o staraniach właścicieli cukrowni w Stanach Zjednoczonych w celu wprowadzenia cel ochronnych przeciwko importowi kubańskiego cukru trzcinowego. Prasa kubańska żąda, a żeby Kuba wprowadziła w odpowiedzi na to bardzo wysokie cło na artykuły przemysłowe, importowane na wyspę przeważnie przez Stany Zjednoczone. Według najnowszych informacji przypisuje się Kubie również zamiar rozpoczęcia ostrej walki konkurencyjnej z Jawą. Niemiecki statystyk, Licht, obliczył, że produkcja Kuby w roku 1929-ym nie przekroczy 4.750.000 tonn. Kompromis w sprawie cukru w Czechosłowacji doszedł do skutku. Rząd przyznał przemysłowi cukrownicemu ulgi w transporcie i opłatach na rzecz skarbu, wobec czego podwyżka cen cukru w handlu zewnętrznym zredukowana została z 60 halerzy na 25 halerzy za 1 kg.

Konsumcja wewnętrzna w Polsce stale wzrasta. Obecnie już dwa razy tyle konsumuje rynek wewnętrzny, co rynki zagraniczne. Eksport zmniejsza się. Jednakże Polska zdołała usadowić się na naturalnych najbliższych rynkach zbytu i jest nadzieja, że rynki te zdoła utrzymać. Plantacje buraczane w Polsce w roku bieżącym zostały powiększone. Dzięki sprzyjającej pogodzie i stosunkowo niewielkiej ilości szkodników buraczanych, spodziewany plon tegoroczny przewyższy zapewne szeszluszczony o przeszło 20 proc. Według obliczeń znanego statystyka dra Mikuscha, wyniesie produkcja cukru w Polsce w tegorocznej kampanii przypuszczalnie 650.000 tonn w wartości cukru surowego, gdy faktyczna produkcja w kampanii 1927-28 wynosiła tylko 560.000 tonn. Dotychczas podjęło już pracę na kampanie 1928-29 r. — 36 cukrowni.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

Nasiona.

Ruch na rynku nasion narazie jeszcze słaby; notują za 100 kg. w złotych: konieczyna czerwona 240—260, biała 240—300, szwedzka 330—375, żółta 160—170, żółta w łuskach 70—80, przelot 180—200, rajgras krajowy 90—110, tymotka 50—55, seradela 30—32, wyka letnia 38—40, wyczka zimowa

70—75, peluszka 37—38, groch „Victoria” 70—74, polny 46—58, zielony 65—70, bobik 40—50, gorczyca 70—74, rzepak 80—85, rzepik 75—80, tubin niebieski siewny 20—22, żółty 21—23, siemię lniane 80—85, siemię konopne 100—120, mak niebieski 110—120, biały 150—160, proso 50—60.

Nawozy sztuczne.

Przemysł superfosfatowy sprzedał w bieżącej kampanii jesiennej przeszło 21 tys. wagonów superfosfatu, co w porównaniu z jesiennym sezonem r. ub. oznacza wzrost o 20 proc. Eksport utrzymał się w granicach szeszluszczonych, czyli wynosił około 3 tys. wagonów. Zbyt soli potasowej, jak zwykle o tej porze, zmniejszył się. Za granicę wywieziono ostatnio nieznaną ilość soli potasowej i kainitu. Fabryki rozpoczęły już sprzedaż na sezon wiosenny. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie sprzedaje na czas od 1 października r. b. do 30 kwietnia 1929 r. saletrę „Nitrofos”, zawierającą około 15 i pół azotu, oraz ca 9 proc. kwasu fosforowego, po następujących cenach (za 1 tonę przy całkowitej zapłacie gotówką): w październiku 417 zł., w listopadzie 425,50 zł., w grudniu 424, w styczniu 1929 r. — 427,50, w lutym 431, w marcu 434,50, a w kwietniu 438 zł. Przy kupnie na bezprocentowy kredyt wekslowy do końca października 1929 r. cena za 1 tonę wynosi 460 i pół zł. Powyższe ceny rozumieją się przy

kupnie całowagonowym franco wagon w Chorzowie łącznie z opakowaniem.

Cena za 1 kg. — procent azotu w azotniaku mielonym olejowym łącznie z opakowaniem loco wagon fabryka w Chorzowie wynosi: przy zapłacie gotówkowej: w październiku 1928 r. — 1.68 zł., w listopadzie 1.71, w grudniu 1.74, w styczniu 1929 r. — 1.77, w lutym, marcu i kwietniu 1.80; na bezprocentowy kredyt wekslowy: w październiku 1928 r. — 1.83 zł., w listopadzie 1.86, w grudniu 1.89, w styczniu 1929 r. — 1.92, w lutym, marcu i kwietniu 1.95. Azotniak granulowany pakowany w beczki blaszane notowany jest o 20 gr. drożej na każdym kilogramie procent azotu. Fabryka oddaje swoje wyroby na kredyt wyłącznie za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, lub też organizacji rolniczo-handlowych i wielkich hurtowni. Wszyscy inni odbiorcy muszą regulować należność gotówką. Przyczem żądane jest zgóry częściowe pokrycie w wysokości 22 do 25 proc. sumy należności.

==◎==

Kronika gospodarcza.

Linja okrętowa Gdynia—Stany Zjednoczone. Jedną z wielkich amerykańskich linii okrętowych zamierza w najbliższym czasie otworzyć bezpośrednią komunikację morską pomiędzy Gdynią a portami Ameryki Północnej.

Węgry podwyższyły cło na oleje i

wyroby drzewne. Na Węgrzech zostało podwyższone cło na olej lniany i inne oleje schnące w naczyniach powyżej 25 kg. z 12 koron na 18 koron złotych, wyroby drzewne (o wadze 1 kg. i poniżej od sztuki) z 60 na 120 koron. Podwyżka cła weszła w życie z dniem 13 października br.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 30 października

Dolar w obrotach prywatnych 8.87 i jedna czwarta—8.87 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89 i pół—8.8965, Zurych 171.50—171.58, Londyn 43.20—43.23, Praga 26.40—26.41, Berlin 212.20—212.30, Wiedeń 125.25—125.35.

Obroty w dalszym ciągu skromne. Tendencja w akcjach niejednołita. Obroty średnie, zaofiarowanie dostateczne.

Bank Polski, który wczoraj notował 174, podrozał dzisiaj na 176—177. Gazolina utrzymuje się przy kursie 34.50, 34.75. Parowozowy notowały 32.50 (wczoraj 34). Za Tresp płacono 22.25 i 22.50. — W dziale niekotowanych kupowano Jaworzno po 16.75 i Olkusz po 8 i 8.25.

W dziale papierów państwowych kurs dolarówki pozostał niezmiennym (103, w Warszawie 100—101.50). Także 4 proc. pożyczka inwestycyjna notuje podobnie, jak wczoraj 119 (w Warszawie 117.75—118.50).

Z papierów procentowych sporadyczne obroty w 4 i pół proc. listach zastawnych Akc. B. Hipotecznego po 47.50. Usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 30 października. (Tel. wł.) Obroty dewizami większe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. Rubel złoty 4.65. Dla akcji tendencja mocna.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 30 października. (Tel. wł.) Browar w Krotoszynie 30.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 30 października. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i piętnaście szesnastych; Paryż 3.90 i pięć ósmych; Bruksela 13.90; Rzym 5.23 i siedem ósmych; Madryt 16.11; Berno 19.24 i jedna czwarta; Berlin 23.82 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

ZA GRANICĄ.

Warszawa, 30 października. (Tel. wł.) Londyn 43.25; Berlin 46.825—47.225; Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.95—47.15; Gdańsk 57.79—57.94; Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.76—57.91; Wiedeń (czeki) 79.57—79.85; Wiedeń (banknoty) 79.47—79.87; Zurych 58.20.

ZBOŻE.

Lwów, 30 października

Na giełdzie transakcje w życie, owsie i ziemniakach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Podaż w życie i owsie skromna, nie przekraczająca zapotrzebowania.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie 34.75—35.75; owsie małopolski 31.50—32.50; ziemniaki przemysłowe 5.75—6.25; fasola biała 85—110.

Inne kursa niezmiennione.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Tryumf medycyny.

Ujarzmienie choroby uważanej dotychczas za nieuleczalną, słusznie zaliczać się może do tryumfów medycyny, która, niestety, nie często je święci. Jedno z takich zwycięstw ogłoszone zostało urbi et orbi na rzymskim tegorocznym kongresie chirurgii i medycyny wewnętrznej, który dzięki odnośnemu komunikatowi stał się nietylko wielce interesującym, ale do pewnego stopnia epokowym. Rozpatrywano między innymi problemat rozpoznania i leczenia guzów rdzenia pachierzowego, czyli mlecza, jak się to popularnie nazywa, zatem problemat który przed paru jeszcze laty uważany był za nierozwiązalny. Obecnie obserwacje kliniczne i studia odnośne posunęły sprawę o tyle, że choroba ta, rozpoznawana dawniej w bardzo nielicznych wypadkach i uważana za śmiertelną bezwzględnie, obecnie daje się rozpoznać prawie zawsze, przyczem co najmniej połowa ludzi dotkniętych nią ma poważne szanse zupełnego wyleczenia. Na kongresie zademonstrowano właśnie takie wypadki zupełnego wyzdrowienia z tej choroby bezwzględnie nieuleczalnej, jak twierdziła medycyna dotychczasowa.

Jednym z szczególnie uderzających takich pokazów cudownych uzdrowień był przypadek młodego górnika, który, wskutek urazu przy wypadku w kopalni, zapadł na chorobę guza rdzenia, a obecnie przedstawiony był na kongresie w kwitującym stanie zdrowia, umożliwiającym mu powrót do ciężkiej jego pracy zawodowej. Zasluga posunięcia naprzód sprawy rozpoznania choroby z całą pewnością należy się medycynie wewnętrznej, zaś uleczenia jej chirurgii. Dotychczasowa trudność diagnozy polegała przede wszystkim na trudności odnalezienia punktu mieszczącego się w rdzeniu pachierzowym ośrodków regulujących znaczną część funkcji trzewiowych, ruchy pewnych mięśni, oraz wrażliwość czuciową znacznej części ciała. Wskutek tego guzy mlecza mogą powodować najrozmaitsze zaburzenia funkcji organicznych, wywołać bóle i paraliże najbardziej różnorodnie. Ta różnorodność objawów choroby była przyczyną częstych fatalnych pomyłek, bowiem źródło i powstanie jej przypisywano błędnie organom cierpiącym przy niej najbardziej i operowanym wskutek tego z ujemnym odczynem i zabójczym dla chorego wynikiem.

Ostatnio wszakże postępy anatomii i fizjologii pozwalają na dokładne sprezyzowanie miejsca owych ośrodków w mleczu i dróg od nich i do nich prowadzących i kierujących rozmaitemi funkcjami organizmu. Wydostanie za pomocą nakłucia w odpowiednim miejscu kręgosłupa pewnej ilości płynu, otaczającego mlecza, zbadanie go mikroskopowe, chemiczne i biologiczne, a nadto prześwietlenie kanału kręgosłupa promieniami Roentgena pozwala zarazem określić dokładnie siedlisko choroby i jej naturę. Wraz z ustaleniem ścisłym diagnozy ułatwione jest znakomicie leczenie jej na drodze chirurgicznej, której niebezpieczeństwo nie przekracza 10 proc. Pozostałe 90 na 100 operacji guza mlecza daje, jak to stwierdzili wybitni specjaliści na ostatnim kongresie rzymskim bezwzględnie szanse kompletnego wyleczenia. Na wielki ten tryumf medycyny złożyła się kilkoletnia wytrwała praca lekarzy-kierowników klinik wewnętrznych anatomów-patologów, chirurgów, radiologów, oraz kierowników pracowni analitycznych, którzy zasłużyli sobie tem na wielką wdzięczność dręczonej chorobami ludzkości.

Dr. S. C.

ARTURA UTRA PEITZERA
Lwów, PASAZ HAUSMANA 5
TELEFON № 42-72.
przy swoich niskich cenach mają urobioną markę. 9695

Sport.

Bieg myśliwski św. Huberta.

Małopolski Klub Jazdy we Lwowie urządził w dniu 3 listopada br. tj. w dniu św. Huberta bieg myśliwski z finischem, który odbędzie się na terenie Akademii dublańskiej, tak, jak corocznie.

Meta tego biegu będzie przy Akademii dublańskiej o godzinie 11.

Mestrem biegu św. Huberta będzie pułkownik Poten, który już obrął odpowiedni teren dla biegu.

Małopolski Klub Jazdy rozesłał w tym celu zaproszenia dla wszystkich swoich członków, jakoteż dla miłośników sportu konnego, tak, że zapowiadają się licznie tak pod względem uczestników, jakoteż i widzów.

M. K. J. zaprasza wszystkich sportsmenów i miłośników sportu konnego do wzięcia udziału w powyższym biegu.

Sport w Przemysłu.

W ciągu paru ostatnich dni ubiegłego tygodnia a zwłaszcza w sobotę 27 i w niedzielę 28 bm. miał Przemysł wielką sensacyjną sportową w każdej niemal dziedzinie Publiczność masowo przybyła na niedzielne imprezy sportowe tak na stadionie OK, X., jak też i na boisku Polonii.

W program powyższych imprez wchodziły: piłka nożna, lekka-athletyka, kolarstwo, tenis i koszykówka.

I tak: pierwszy mecz finałowy o wejście do Ligi, rozegrała Polonia z mistrzem z zachodu ŁTSG, który okazał się drużyną twardą, a z którym też rzeczywiście gospodarze mieli ciężką przeprawę.

Drużyna Łódzka przedstawiała się pod każdym względem dodatnio.

W drużynie Polonii słabą była pomoc, częściowo atak; najpracovitszym z ataku okazał się Kowalski. Obrona stała na wysokości zadania, Polonia zwyciężyła zasłużenie. Zawody prowadził sędzia p. Rutkowski z Krakowa.

Drużynowy bieg na przełaj, na dystansie 3.500 mtr. w ramach regulaminu wędrownego nagrody Pow. Kom. W. F. i P. W., urządzony przez WCSS, Polonia 28 bm. ze startem i meta na stadionie OK, X., przyniósł zwycięstwo drużynie Polonii w czasie 12.39 min. oraz 6 p. W skład drużyny wchodził: Kamiński, Puk, Lorenc, Ostrowski. Wobec czego stan ogólnej punktacji i klubów dotąd przedstawia się następująco: 1) Polonia 78 pkt., 2) Czujaw 30 pkt., 3) Gimnazjum I. J. Słowackiego 16 pkt.

Turniej tenisowy, organizowany przez Polonię a rozgrywający się przez długi okres czasu w miesiącach październiku br. jako definitywnie ukończony, dał następujące wyniki: w grze podwójnej panów o mistrzostwo Przemysłu zwyciężyła para: Siatecki-Derczyński, pokonawszy w finale Dyduszyńskiego i Sandiga. W grze pojedynczej o mistrz. OK, X. zwyciężył mjr. Luśniak, drugie miejsce zajął kpt. Dyduszyński. W grze podwójnej o mistrz. OK, X. zajęli pierwsze miejsce mjr. Luśniak i kpt. Kirchner, drugie zajęli mjr. S. G. Szymański i kpt. Hercok.

Piłka koszykowa, o mistrzostwo Garnizonu przemyskiego i puhar, na stadionie OK, X. Dnia 27 bm.: 38 pp. zwycięża 1 p. Czołgów w stosunku 26:6. Dnia 28 bm., 38 pp. zwycięża w finale 5 p. s. p. w stosunku 13:9, zdobywając puhar i mistrzostwo garnizonu na r. 1928/29. Zawody prowadził por. Wawaszczak. Na zawodach obecni byli: p. gen. Wioroński i płk. Sebera.

Drugie torowe wyścigi kolarskie organizowane przez WCSS, Polonia w dniach 27 i 28 bm. na bieżni lekkoathletycznej stadionu OK, X. dały następujące wyniki: W sobotę 27 bm.: 1) przedbiegi na 1000 m. ogólne i dla uczniów przemyskich szkół średnich. Startowało 20 zawodn., 2) 20.000 m. wygrywa 1) Zacharko w czasie 39'54 min., 2) Pokrzywka 40.23 min., 3) Stebliński, wszyscy z Polonii. Startowało 5.ciu. Pokrzywka po 20 okrążeniu z powodu upadku utracił pół okrążenia bieżni i nie zdołał osiągnąć pierwszego miejsca.

W niedzielę 28 bm. Finał: 1000 m. ogólne: 1) Zacharko w czasie 1.36.8 min. 2) Pokrzywka 1.37 min. o pół koła w tyle, 3) Stebliński 1.37.2 min. = 1000 m. szkol-

ne: 1) Kozłowski w czasie 1.36.7 min., 2) Drylla 1.37 min., 3) Bakowski 1.39 min. Wszyscy z gimnazjum II. K. Morawskiego. Startowało ogółem 12. — 5000 m. dla uczniów: 1) Pałusiński w czasie 8.52.8 min. 2) Drylla 9.10 min., 3) Kozłowski 9.24.9 min. Wszyscy z gimn. II. K. Morawskiego. 4) Kobiczek gimn. I. J. Słowackiego — 10000 m. ogólne: 1) Pokrzywka w czasie 19.13 min., 2) Zacharko 19.14 min. 3) Stebliński 19.20 min., 4) Chrusztik — wszyscy z Polonii. Startowało 11.

Zwycięzcom rozdał piękne żetony wiceprezes p. rej. W. Witoszyński.

T. Czech.

nek. — 20.30: Koncert muzyki polskiej. — 22.20: Nadprogram. — 23: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”.

Katowice. (422) 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Beethovena. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej.

Wilno. (435) 16.30: Audycja dla dzieci. — 17.10: Audycja literacka. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej.

Londyn. (391) 20.45: „Peleas i Melisandra” opera Debussy'ego.

Leningrad. (1000) 20: Koncert z Filharmonii.

Bern. (411) 20: „Piękna Galatea” opera komiczna Suppe'go.

Wiedeń. (517) „Ifigenia w Aulidzie” opera Glucka.

Berlin. (483) 20: „Trojanie w Kartaginie” poemat liryczny Berlioz'a.

Frankfurt. (428) 20: „Elektra” opera Straussa.

Czwartek, 1 listopada.

Warszawa (1111). — 12.10. Poranek symfoniczny. — 17.00. „Powody bojkotu towarów zagranicznych” wygł. dr. Rose. — 18.00. „Dziady” A. Mickiewicza. — 20.30. Koncert religijny. — 23.30 Muzyka taneczna z sali malinowej hotelu „Bristol”.

Kraków (566). — „Legends dnia zadusznego” — wygł. H. d'Abancourt. — 17.35. „O istnieniu po śmierci” wygł. J. Pietrzycki.

Poznań (344). — 10.15. Transmisja na bożeństwa z Katedry poznańskiej. — 18.00. „Orleń w walce o Lwów” wygł. J. Stępowski. — 20.30. Koncert kameralny.

Katowice (432). — 14.00. Odczyt religijny. — 17.20. Koncert popularny.

Wilno (435). — 11.00. Audycja literacka.

Praga (348). — 19.30. Koncert symfoniczny.

Rzym (447). — „Si” — operetka Mascagniego.

Daventry (491). — 16.00. Koncert symfoniczny. — 20.30. „Trojanie w Kartaginie” opera Berlioz'a.

Paryż (1750). — 20.00. Fesztwal Pawła Vidala.

Wiedeń (517). — 20.45. Koncert muzyki religijnej.

Frankfurt (428). — 20.00. „Requiem” Haydna.

Langenberg (468). — 20.00. „Jedermann” sztuka Hofmannsthal'a.

Królewiec (303). — 20.05. Wieczór Schuberta.

Berlin (483). — 20.30. „Pieśń ziemi” — symfonia Mahlera.

OGŁOSZENIA

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją Dąbrowski-Rozwagowski Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starego fasonu damskie zegarki przerabia na ręczne. 11249

FORTEPIAN „Fritza i Hajtzmana” sprzedam na dogodnych warunkach, gotówką, odpowiednia zniżka Sklenski, Kopernika 26. 11247

PARCELA BUDOWLANA ul. Grochowska 150 sążni 13 500 zł ewentualnie także sąsiednia taka sama do nabycia. Wiadomość ul. Wincentego Pola 7 a, lewy parter. 11179

„TETRA” wyprawki dla niemowląt po cenach org. fabrycznych. „Trykot”, ul. Halicka 21. 11196

SZLAFROKI damskie piżamy dziecięce poleca „Trykot”, ul. Halicka 21. 11193

GARSONKI wełniane od zł. 45 „Trykot” ul. Halicka 21. 11194

PLASZCZYKI dziecięce do lat 15 „Sport” Plac Halicki 3.

BIELIZNA SZWAJCARSKA dziecięca i damska „Sport” plac Halicki 3.

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport” plac Halicki 3. 11140

UBRANKA i mundurki szkolne, swetery oraz trykoty poleca najtaniej „Trykot”, ul. Halicka 21. 11191

TEATR AMATORSKI. Katalog utworów dramatycznych, obejmujący wszystkie sztuki z podaniem liczby osób występujących, wysyła bezpłatnie. Księgarnia Polska we Lwowie. 10762

ZEGARY ANTYKI KURANTY najprecyzyjnie naprawia ŚMIETANA JÓZEF, Kopernika 18. 10738

BIZUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Marjacki 5. 9349

MEBLENARZĄTY

w miejscu jako też na prowincji Herman Münzer
SKŁAD MEBLI. Lwów, Trybunalska 4. 8459

Na raty otomany 55 zł., kanapki 55. Foteliki do rozkładania 45. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 10300

PIANINA, fortepiany sprzedaje, kupuje i zamienia. Nowacki Piłsudskiego 17. 11017

ŁÓZKO mosiężne na raty 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 10301

SPRZEDAJE dla reklamy na studencie mundurki, płaszczki, ubranka dziecięce, bardzo tanio. Wittels, Rutowski 7. 10574

CREPE de chine, crepe georgette, popeliny, tylko najlepszego gatunku, najtaniej, firma Wittels, Rutowski 7. 10574

NAJTRWAŁSZE płótna bielizniane, dymka pościelowa, firma Wittels, Rutowski 7. 10574

NAJMODNIEJSZE materiały na płaszcze damskie, podszewki, watalina, firma Wittels, Rutowski 7. 10574

STARANNIE, szybko i tanio przepisuje na maszynie. Frankowska Lwów ul. Jachowicza 26. l. p. na lewo. 10114

MASZYNY do szycia sprzedaje okazynie bardzo tanio, Leonard Wanke, mechanik Lwów ul. Krakowska 16. 10174

ŁÓZKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 45. Wkłady druciane 26. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 10302

KAPLUSZE modele najwziewszych kreacji poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha l. p. 10474

STENOGRAFIJI wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa). 10210

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

SAMOISTNA krawczyni poszukuje zajęcia w prywatnym domu. K. B. Adm. „Słowa” 11176

UKONCZONA konserwatorzyśka (forteplan), władająca językiem francuskim, niemieckim poszukuje posady. Zgłoszenia listownie do Adm. pod Teresa. 11172

OSOBA inteligentna, lat średnich, znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady do zajęcia się domem, także na probostwo. Starejsiolo koło Lwowa. Traczewska. 11180

OGRODNIK w sile wieku z kilkunastoletnią praktyką samodzielnym kierownikiem ogrodu handlowo-warzywnego z dobrmi referencjami poszukuje posady od 1. XII lub 1. I. 1929 r. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Fachowiec”. 10914

KUCHARKA umiejąca dobrze gotować, prac i prasować czysto i oszczędnie rozumie się na gospodarstwie poszukuje miejsca do małej rodziny, ewentualnie przyjmie miejsce za mieszkaniem Marja. 11257

PROSZE o pracę szyje i przerabia na modne wszelkie garderobę damską i dziecięcą po bardzo niskich cenach, Żółkiewska, Koziakowa 133. 11230

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

FROEBLANKA muzyczna potrzebna. Administracja „Posada”. 11191

URZĘDNIK katolik z ładnym charakterem pisma potrzebny. Znajomość pisania na maszynie wymagana. Oferty pod „Handlowiec” do Administracji Słowa. 11233

Do większego domu na wsi w Zachodniej Małopolsce poszukuje się

szlucącego w średnim wieku

z najlepszymi referencjami, uzdolnionego do objęcia, po pewnym czasie służby pokojowej, obowiązków kamerdynera. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia należy adresować:

Kancelarja Okocim, Wojew. Krakowskie. 11245

GOSPODYNI kucharka inteligentna, łazodna potrzebna. Zgłoszenie Admin. pod „H. R.” 11189

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

CZTERY pokoje z komfortem przy ul. Grochowskiej 33 do wynajęcia. Informacje udzieli właścicielka, Koralnicka 2. l. p. na prawo. 10950

POKOJ, duży, ładny, umeblowany, łazienka, dla do brze sytnowanego pana. Zgłoszenia pod „Park Kijowski”. 11178

POKOJ z komfortem do wynajęcia. Reja 5. II. p. na lewo od 5-7 pop. 11201

POKOJ frontowy umeblowany dla dwóch panów lub dwóch panów od 1 listopada. Zgłoszenia w Administracji „Słowa”. 11187

2 POKOJE na biuro dla adwokata, lekarza lub na mieszkanie przy ul. Hofmana do wynajęcia. Informacje udziela: Przyszlewicz, Czarnieckiego 12 parter. 11225

POSZUKUJE mieszkania na I piętrze lub parterze 5-6 pokojów z komfortem ewentualnie zamienie na moje 5 pokojowe na II piętrze położone w okolicy Potockiego. Zgłoszenia listownie z dokładnymi warunkami i planem pod: Rosochowaciec dwór, poczta Denysów via Tarnopol. 11232

PPSZUKUJE pracowni malarskiej. Zgłoszenia do Słowa pod „Malarz”. 11226

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

KURS tańców najnowszych i dawniejszych rozpoczynamy 3 listopada Nowicki i Syn Piłsudskiego 16. 11120

FRANCUZKA potrzebna do dzieci na cały dzień lub na parę godzin. Administracja „H. R.” 11190

LEKCJE na fortepianie i cytrze, prof. M. Lipiński metoda najnowsza, cytry najnowszego systemu plac Halicki 7. II. p. od 3-6. 11251

AKADEMICZKA poszukuje lekcji w niższych klasach gimn. lub w szkołach powszechnych. Zgłoszenie do Administr. pod „Lekcja”. 11227

PROWADZE nadal prywatnie Ogródek Frebowski od 1-go listopada przy ul. Jacka 9, Kolonia oficerska, Halina Przyzińska. 11238

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

DMYTRACH Dymion, Drohobycz, unicważnia skradzioną książeczkę wojskową. 11186

ROŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

CÓRCE DO WYPRAWY

KUP

piękne nakrycie stołowe

Z ALPAKI LUB PLATERU

11261 u firmy

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3.

ANTYKWARNIA W. KLAPPER

Lwów, Batorego 30

11247 poleca:

Stupnicki: Herbarz, komplet 3 tomy zł. 85

Cercha-Kopera: Pomniki Krakowa 3 tomy. 150

Sztuka Polska I-sze wydanie 65 re- " 60

Kremer: Podróż do Włoch 6 tomów " 80

Kraushar: Frank i Frankiści 2 tomy " 20

Macfall: Historia Malarstwa 9 tomów " 250

Chmielowski: Literatura 6 tomów " 40

Tarnowski: Literatura 6 tomów " 55

ponadto wielki wybór dzieł wszelkiej treści i skład nut.

Kupuję całe księgozbiory za gotówkę. Katalog za nadesłaniem 70 groszy.

NOWOSCI POWIĘSCIOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE!

ELIGJUSZA BERTHETA:

„O ŻYCIU I MIŁOŚC” zł. 1.25

„WŁADCZYNI OSADY” zł. 1.85

„DZIELNY GALL I MŚCIWY DRUIDA” zł. 1.95

KOMPLET 5 zł.

A. KOŁONTAJ:

„WASYLISA”. Powieść zł. 3.— PRZEKŁAD Z ROSYJSKIEGO M. DOMOSŁAWSKIEJ.

R. MARSH

„SKARABEUSZ IZYDY”. zł. 4-20 powieść fantastyczna przekład z ang. K. Bubowskiego

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32.

Radjofon.

Sroda, 31 października.

Warszawa. (1111) Godz. 15.20: „W przededniu uczczenia poległych na stokach Cytadeli warszawskiej. — 16: Muzyka płyt gramofonowych. — 16.30: Program dla młodzieży. — 17.10: „Sto sumek historii do kultury” wygł. prof. St. Czarnowski. — 18: Koncert w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — 20.30: Koncert solistów.

Kraków. (566) 16.30: Audycja dla dzieci. — 17.10: „Boje polskie minionych wieci: Beresteczko” wygł. gen. dr. A. Kukiel. — 17.35: „Wschodnia Bularja” wygł. M. Książkiewicz.

Poznań. (344) 18: Godzina niespodzianki.

Miłować Ojczyznę znaczy pracować i oszczędzać, gdyż jedynie pracą i oszczędnością stworzymy silne podwaliny pod budowę naszej gospodarczej niezależności...

Najlepiej i najkorzystniej ulokujesz swe oszczędności w złotych i w dolarach

w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie

Centrala ul. Wałowa 1. 9.

Oddział I. ul. Grodecka 60

codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8:30—1-ej przedpołudniem i 5—6:30 popołudniem.

Skarbonki oszczędnościowe,

które dają możność oszczędzania nawet najdrobniejszych kwot wydaje Kasa bezpłatnie, za złożeniem wkładki w wysokości Zł. 5.—.

Książeczki wkładkowe „wakacyjne”, „gwiazdkowe” i „posagowe” oprocentowuje wyżej aniżeli normalne.

11214

Oszczędzającym z prowincji wysyła bezpłatnie czek P. K. O.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy gmina miasta Lwowa całym majątkiem.

Z groszy rosną tysiące. Ile masz na książeczce wkładkowej MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI odłożone na czarną godzinę?

Trykotaże, pończochy, bieliznę damską

nabywa się najkorzystniej w specjalnym magazynie 8885

B. WÓJCIKIEWICZ i Ska, Lwów, ul. Halicka 19.



„MASZYNOPOL”

Lwów, Sykstuska 9.

telef. 36-86 poleca

MASZYNY do PISANIA

wszelkich systemów,

biurowe i podręczne (Portable)



11141

Maszyny do liczenia i aparaty do powielania na dogodne spłaty ratałne.

WŁOCZKI D. M. C. Pończochy, rękawiczki damskie i reformy we wielkim wyborze 10705 najtaniej u **Stamma, Lwów, Sykstuska 16** wejście przez sieć

Państwowy Zarząd architektoniczno-budowlany we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na dalsze roboty murarskie przy remoncie kapitalnym Zakładów Nauk. Roln. w Dublanach. Otwarcie ofert 10 listopada 1928 w biurze Państwowego Zarządu architektoniczno-budowlanego o godz. 11-tej. Bliższe szczegóły w „Dzienniku Urzędowym”. 11241

Z Państwowego Zarządu arch.-budowlanego: **Inż. Pannenska.**

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch. Wałowa 11. Tel. 55-20. 10123

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycieczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Ządanie prospektów. 9835

SPECJALISTA ubrań frakowych, żakietowych, smokingowych oraz wierzchów do futer Jan Chomów. Franciszkańska 12. 11175

ODKRYTE natłowe tereny w środkowej i zachodniej Małopolsce ma do odstąpienia M. Kaweck i Zaluż. 11181

OGŁOSZENIE!

W „DNIU OSZCZĘDNOŚCI” dnia 31 października 1928 OTWARTA ZOSTAJE

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU LWOWSKIEGO

Biuro Wydziału powiatowego we Lwowie ul. Mochnackiego 4 która przyjmuje oszczędności na książeczki wkładkowe od na drobniejszych sum i oprocentowuje w stosunku rocznym 9 proc. od sta. Udziela pożyczek dla mieszkańców powiatu lwowskiego na cele budowlane, zasiewy, zakupno inwentarza, wogóle udziela potrzebnej gotówki do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemysle i handlu.

Wydział powiatowy we Lwowie, na podstawie § 4 statutu Kasy, zatwierdzonego Reskryptem Województwa Lwowskiego do L. S. A. 1247/1928.

RĘCZY ZA CAŁOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO WKŁADÓW

11220

Zarząd.



10293

ŁOZKO

polowe „Patent” z materacem minimum miejsca zajmuje Zł. 30. Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka **ŻAKS**, Łyczakowska 132

Specjalną maszyną grzepluje PRZERABIA I POKRYWA 11240

Kołdry-Materace Fabryka pościeli Lwów, Koralnicka 6. Telef. 37-72.

NAPRAWIA, czyści, strzyże wszelkie dywany i kilimy tudzież przyjmuje zamówienia na nowe dywany perskie oryginalne i smyrneńskie „Smyrna”, Batorsko 34/1, mezanin, Warsztat: Kochanowskiego 25. Wełna wzory, juta na składzie! 10567

JERZY KOSSOWSKI. 47)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

Józek pomógł siostrze wysiąść z bryczki i dopiero wtedy uświadomił sobie, że Zośka na pogrzebie ojca nie płakała, a teraz z płaczu utulić się nie może. Kazka była blada, ale spokojna i głaskała co chwila Zośkę po głowie. Usiadły obydwie razem na łóżku Zośki, koło którego stała pusta kolebka, tak pięknie rzeźbiona przez Franka.

— Czy myślisz, że Pan Bóg chciał mnie pokarać — wyjąkała wśród płaczu Zośka.

Kazka nie odpowiedziała, bo w tej chwili weszła do izby Agnieszka a za nią Szczerbiński i stara Andrzejkowa.

— Przyszliśmy pocieszyć młodą matkę — mówił już w drzwiach Szczerbiński. — Bóg dał, Bóg wziął! Dziś znowu jest, jutro go niema! było zamartwienie, a po weselu jest znowu płacz. To tak w życiu zawsze.

Nie trzeba płakać panienko — wtrąciła Andrzejkowa. — Pan Bóg dobry i mądry! Może miało być dziecku źle na świecie, to je i zabrał do swojej chwały. Za wszystko panienko,

za wszystko Panu Bogu trzeba dziękować. On ta wie co robi, wie!

Oboje starzy zamilkli i płacz Zośki cichł z wolna. Starzy w przekonaniu, że to ich wymowa tak podziałała, usłuchali gestów Agnieszki i poszli do kuchni.

— Siadajcie zapraszała Agnieszka, pociągając nosem i tracąc co chwila zapłakaną oczy. — Przegryście co i przepijcie choć po kieliszku.

— Biedna Zosia — wzdychał stary. — Namartwiła się tym dzieckiem, namartwiła, aż wreszcie uspokoiła się, pocieszyła, zrozumiała macierzyńską radość, aż tu masz: przyszło nieszczęście! i już po radości! Tak to tak.

— A takie to było miłe, ciche, zdrowe, nigdy nie płakało — skłamała Agnieszka, nalewając wódkę — śmiało się do ludzi, oczy miało takie siwe, jak oni wszyscy... ach Boże!...

— Nic wiecznego na tym świecie — szeptem Andrzejkowa kiwając się na ławie i patrząc bystro na nalane kieliszki.

— Proszę, pić — podsuwała Agnieszka.

— Daj mu Boże wieczne odpocznienie — wypił Szczerbiński.

— I pocięchę matkę — przywodziła Andrzejkowa, niosąc do ust trzęsą-

cą się ręką kieliszek i wylewając po drodze.

— Nie rozlewajcie Andrzejkowo, bo to droższe od pszenicy — upomniał Szczerbiński.

Andrzejkowa chciała mu odpowiedzieć, ale się zakrzuszyła mocno.

— Tak kaszlecie kumo, jakbym wam pożałował.

— Przegryście chlebem z wędliną — radziła Agnieszka, a Andrzejkowa usłuchała skwapliwie.

— Jakże byczek się chowa? — spytał Szczerbiński.

— Bogu dzięki nieźle, tfu, tfu, na psa urok.

— Popukajcie w niemalowane drzewo — radziła Andrzejkowa.

— I krowie zawiążcie koło rogów czerwoną tasiemkę — dodał stary.

— Zawiązałam bo taki zwyczaj, ale żebym wiedziała dlaczego, to nie.

— Bo jak kto na nią spojrzy, to pierwsze spojrzenie na czerwoną wstążkę rzuci i już nie urzeknie...

— Bo tylko pierwsze spojrzenie jest uroczne — tłumaczyli oboje.

— A może to małe też kto urzeki? — zaniepokoiła się Andrzejkowa.

— E, chyba nie. Dawno tu nikogo obcego nie było.

— Nalejcie jeszcze, pani Agnieszko.

— Wasze zdrowie — przepiła Agnieszka.

— Bóg zapłać — odpowiedział stary.

Jedli chwilę w milczeniu, które przerwał Szczerbiński.

— A gdzie Józek?

— Siedzi pewnie u siebie.

— Smutne święta macie.

— Nie mamy szczęścia do świąt.

— A tak, nie macie.

— Cały ten rok jakiś u was przekłety.

— Tak. Nieszczęście nie wychodzi z domu.

— Wiecie, pani Agnieszko, a jakbyście im doradzili sprzedać to wszystko. Może to przekłety dom?

— Eh, gadacie! Przecie staremu Zameyciowi wszystko się wiodło.

— Ale — ale! A już w drugim roku jak tu przyjechał, żona mu zmarła.

— Tak, zato później przez czterdzieście lat szło mu wszystko jak po maśle...

— No niby tak, aż potem z tym Józkiem, potem zaś z Zośką i Wildeckim, niby tak...

— ...I cobyście chcieli, możecie robić, a Kazka stądby nie poszła.

— A tamci dwoje?

(C. d. n.)